Nr. 79. Sobota, 7 Kwietnia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35** ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65** ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa zamianowała kontrolorów podatkowych: Ferdynanda Rottera, Edmunda Veitha, Jerzego Junga i Michała Witoszyńskiego poborcami podatkowymi, zaś adjunktów podatkowych: Karola Rosenberga-Korczyńskiego, Klemensa Zieleniewskiego, Adolfa Smerzę, Edwarda Wetscherka, Franciszka Żurawskiego, Karola Hohenbergera, Józefa Kwiecińskiego, Jana Hommera i Jana Terleckiego kontrolorami podatkowymi.

Naczelny dyrektor poczt przeniosł poczmistrzów Franciszka Ostoję Stobieckiego z Doliny do Podhajec, Lwa Gierowskiego z Chodaczkowa do Doliny i Ignacego Smiszkiewicza z Wybranówki do Oleska; dalej ekspedyenta pocztowego Władysława Rachalskiego z Wolicy do Sokołowa koło Stryja, następnie nadał posady ekspedyentów pocztowych w Krechowicach ekspedytorowi Ludwikowi Hochleitnerowi, w Tymowie ekspedytorowi Onufremu Baissie, w Czerlanach byłej ekspedyentce Eugenii Beck, w Chodaczkowie pensyonowanemu kapitanowi Wilhelmowi Marassanyemu, nareszcie w Szczawnem ekspedytorowi Kazimierzowi Osuchowskiemu.

Ogłoszenie.

Z końcem marca 1883 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

		zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 11.850, t. j. w wal. austr.	12.442 50		
b) opiewających na w. a.	76,592.350	zł. —	ct.
Razem		76,604.792	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

		zł.	ct.
jednoreńskowych	61,371.864		
pięcioreńskowych	117,215.105		
pięćdziesięcioreń.	156,807.350	zł.	ct.
razem .		343,655.671	—
w ogóle .		411,999.111	50

Wiedeń, 4 kwietnia 1883.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Al. Srom
prezydent.

Dr. Wiktor Fuchs
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 kwietnia.

W przededniu otwarcia nowego okresu bieżącej sesyi Rady państwa, znowu bez powodu i bez podstawy podniesiono kwestyę rozwiązania Izby deputowanych. Od chwili sankcyonowania noweli wyborczej ciągle błąka się ta wersya po łamach organów nietylko opozycyjnych lecz także sprzyjających rządowi. W obecnej sytuacyi parlamentarnej nie można dostrzedz żadnej kwestyi, któraby w danym razie doprowadzić mogła aż do takiej kolizyi, żeby nowe wybory stanowiły jedyny sposób wyjścia. Sam zaś fakt, że ustawa wyborcza uległa zmianie ważnej, otwierającej przystęp do urny całej nowej klasie obywateli, mógłby w danym razie przechylać szalę na stronę nowych wyborów, ale sam dla siebie nie stanowi powodu do rozwiązania Izby. Powodem takim mogłaby być tylko zmiana zasadnicza, zmieniająca np. stosunek mandatów na każdy kraj koronny przypadających, lub sam system wyborów w krajach. Taka zmiana zasadnicza bowiem uzasadniałaby twierdzenie, że obecna reprezentacya nie odpowiada już stosunkom, że nie reprezentuje wiernie nowego ustroju. Przyznanie czynnego prawa wyborczego pięcioguldenowym obywatelom — jak opiewa utarta nazwa nowej klasy wyborców — nie alteruje bynajmniej samej istoty reprezentacyi państwa, lecz tylko co najwięcej stosunek sił między stronnictwami. Chociażby nawet dało się z apodyktyczną pewnością przepowiedzieć, że nowela wyborcza w pierwszej zaraz aplikacyi zmieni zupełnie ten stosunek i stworzy nową większość, to jeszcze rozwiązanie Izby przed upływem kadencyi byłoby tylko aktem, stosowności ale nie konieczności politycznej. Jak wiadomo, sama lewica nie myślała nigdy i nie myśli teraz o tem, żeby pięcioguldenowi wyborcy mieli ochotę stanąć po jej stronie i przysporzyć jej większość głosów w Izbie. Lewica obawiała się owszem tej nowej klasy wyborców tak, że z ujmą dla swojej konsekwencyi i stałości w zasadach liberalnych stawiała opór tej zmianie do ostatniej chwili.

Ale jak człowiek nie może być pewnym, że umrze naturalną śmiercią, tak i ciała parlamentarne nie mogą liczyć na kres naturalny. Rozwiązanie Izby to nagły skon, na który mniej lub więcej trzeba zawsze reflektować. Jak człowiekowi refleksya taka na dobre wychodzi, bo przynajmniej czasem bierze się do obrachunku z własnemi czynami, tak i stronnictwom politycznym myśl o możliwości rozwiązania parlamentu roztrząsać zwykła sumienie polityczne. Szczególnie lewicy wyjdzie to na korzyść, jeżeliby jej organa peryodycznie zechciały zastanawiać się nad pytaniem, jakiemi rezultatami wykazać się może stronnictwo wiernokonstytucyjne w ostatnich czterech latach, czem zasłużyło sobie na to, aby w najbliższej kampanii wyborczej odzyskało dawną siłę i powagę albo spadło jeszcze niżej. Przed dwoma lub trzema laty można było zbywać to niewygodne pytanie lada jakim frazesem. Wtedy bowiem dopiero kształtowała się nowa sytuacya parlamentarna a nowa większość na frazesowe przechwałki nie mogła jeszcze odpowiedzieć szeregiem czynów i rezultatów dotykalnych, lecz tylko dobremi chęciami i pięknemi zamiarami. Dziś zupełnie zmienił się stosunek; frazes pozostał frazesem a dobre chęci drugiej strony już w znacznej części zostały urzeczywistnione. Nadto zmieniło się i usposobienie tych, którym dawniej frazes wystarczał, na których też był on obliczony. Przed dwoma i trzema laty wielu nie przypuszczało nawet, żeby prawica mogła

---

4)

POBYT W ŻEGIESTOWIE

IV.

(Ciąg dalszy.)

Helena powróciła do domu niezwykle ożywiona. Opowiadała kuzynce spotkanie z najdrobniejszemi szczegółami i cieszyła się myślą, ze raz jeszcze przecie uda się jej zaintrygować podobnie Juliusza. Pani Anna stanowczo się temu sprzeciwiała, uważając podobne zachowanie za zupełnie niestosowne.

— Cóż o tobie pomyśli hrabia? Co powie pani Zofia?

Helena znajdowała odpowiedź na wszystkie argumenta, nie przekonała jednak baronowej.

— Takbym chciała, żeby zmienił swe zdanie o nas! Musi przyznać, że panny nie są przecież.... nie wiem, za co on nas ma?...

— Pani Zofia mówi, że Juliusz nienawidzi młodych osób. Tym sposobem, moja droga, zdania jego na lepsze nie zmienisz, a podobne żarty źle się czasem kończą.

— Naprzykład?

— Naprzykład?... Naprzykład sama się nim zajmiesz, a jego opinii nie zmienisz.

— Jeszcze znowu tak bardzo źle te żarty nie skończyłyby się. Hr. Juliusz jest bardzo przystojny, miły, elegancki.... ale nie mówmy o tych głupstwach! Zabawiłam się dzisiaj i koniec, a przyznam ci się, że życie tutaj, tak, *à la longue*, bez podobnych lub innych *intermezzo*, świetnie byłoby nudne.

Dlaczego Helena, która zazwyczaj mało dbała o powierzchowność, dnia tego osóbkę swoją oglądała starannie w zwierciedle, pozostanie nierozwiązaną zagadką, a zwierciadła, nawet to szkaradne żegiestowskie zwierciadło, nigdy nie zdradzają powierzonej im tajemnicy.

Juliusz powrócił do siebie także w doskonałym humorze, zaintrygowany rannem spotkaniem, z niezłomnem postanowieniem odszukania w ciągu dnia szafirowej sukni.

Ale niebo zaciągnęło się nagle szarą chmurą, zaczął padać deszcz z początku drobny, potem coraz gęściejszy, słowem zaniosło się na trzydniówkę. O wyjściu mowy być nie mogło; deszcz padał i padał a na niebie ani jednego jaśniejszego kącika. O spotkaniu szafirowej sukienki nie można było i myśleć, ale kto wie, czyby się nie udało dowiedzieć, kto była jej właścicielka.

Juliusz, uzbroiwszy się w parasol, z niemałym trudem dostał się do Kurhausu. Było to koło 4 popołudniu, pora, o której się zwykle pija wody. Kilku odważnych chorych chodziło po krytej galeryi, położonej tuż obok źródła. Juliusz zagadnął jednego z nich i zręcznie chciał się dowiedzieć, kto była jego nieznajoma.

Zawistny los zarządził, że się udał do zgryźliwego pacyenta, którego prócz źródła, kubka i doktora nic nic na świecie nie obchodziło. Lakonicznie odpowiedział, że musi pół godziny chodzić a przytem rozmawiać nie może.

Zirytowany już trochę, oglądał się Juliusz za parasolem, gdy w tem nawinął mu się lekarz. Był nim dr. Izydor, dobry, poczciwy człowiek, trochę jednostronny, ale bardzo uprzejmy.

Przywiązany do miejscowości i do swoich pacyentów, pierwszą uważał za jedyne zdrojowisko nietylko w kraju ale w Europie, Żegiestów, a potem Ostenda, drugich, za skazanych na śmierć, którzy jemu życie zawdzięczać mieli.... Dobroduszny uśmiech doktora uspokoił nerwy i rozweselił Juliusza.

Już bez żadnej dyplomacyi zagadnął lekarza:

— Powiedz mi doktorze, kto jest ta młoda osoba, bardzo przystojna szatynka, której dotąd nigdzie nie spotkałem?

Doktorowi nie przyszła na myśl Helena, ale natomiast trafiała mu się idealna sposobność zafanfaronowania, a w krótkim jego rysopisie zapomnieliśmy powiedzieć, że celował w tem niewdzięcznem rzemiośle. Nie ma reguły bez wyjątku; zapisanem było w górze, że fanfaronada dr. Izydora uwieńczoną będzie tym razem świetnem powodzeniem.

— Wiem, o kim pan mówisz; śliczna zaiste osoba, a jaka miła, jaka dobra! Właśnie wyjechała rannym pociągiem.

— Jakto rannym pociągiem? Widziałem ją dzisiaj o pół do ósmej.

— Tak, tak, wyjechała o 9tej. To przyjaciółka mojej żony, przyjechała jedynie, żeby ją odwiedzić. Były razem w klasztorze. Ona wielka pani, ale nie zapomniała o koleżance. Dobra, dobra pani!

Jeszcze trochę, a byłby się poczciwy doktor do łez rozczulił nad tą wielką panią utworu własnej wyobraźni.

— Czy można wiedzieć, jak się nazywa?

Tego zapytania nie spodziewał się Eskulap, tem bardziej, iż nie wiedział, że tak daleko zagalopuje się w swej improwizacyi.

— Hrabina, hrabina — ot, panie, nie mam żadnej pamięci do nazwisk. Ale zapytam żony.

— Czy ta pani jest szatynka i ma krótko obcięte włosy?

— Tak, szatynka, szatynka.

— A czy miała dziś rano szafirową bluzę na sobie?

— Zawsze nosi szafirowe suknie.

W fatalnym humorze wrócił Juliusz do domu, a dnia następnego, choć się wieczorem wyjaśniło, nie wyszedł już wcale.

V.

Na trzeci dzień z rana po owem spotkaniu w lesie przechadzał się Juliusz po ogródku, jedynym dotąd w Żegiestowie, w wpośród którego stoi domek, tak zwany „pod wodospadem“, dla tego że w pobliżu Poprad tworzy małą kataraktę.

Chodząc po wązkich ścieżkach ogródka rozmyślał Juliusz, czy nie najrozsądniej byłoby opuścić Żegiestów, gdzie się zaczynał strasznie nudzić, a poszukać gdzieindziej przepisanej mu zmiany powietrza. Doniósł już nawet pani Zofii o tym zamiarze, i tak ją tem oburzył, że poprzysięgła sobie, nigdy odtąd nie trudnić się cudzem szczęściem.

Młody nasz bohater w melancholijnym nastroju ducha usiadł na ławce i końcem laski kreślił na piasku jakieś kabalistyczne figury.

Szósta godzina zaledwie dochodziła. Z po za lasów wschodziło słońce, natura przebudzona jakby drżała jeszcze sennie, a te dreszcze przebiegały po listkach, po kwiatach. Różne niewyraźne głosy dolatywały Juliusza, to odgłos dzwonka w kapliczce na górze, to znowu jakiś tentent, któremu odpowiadało echo. Zadumę młodzieńca przerwało skrzypnięcie drzwi. Podniósł oczy — naprzeciw niego, o kilkanaście kroków położone, boczne drzwi domu „pod wodospadem“ otworzyły się, a na progu stanęła Helena. Poznawszy swoją nieznajomą, pomyślał Juliusz, że lekarze są pod każdym względem szarlatanami!

Helena stała chwilkę na progu, z widoczną rozkoszą oddechała świeżem powietrzem, rozglądając się w około, jakżeby się przekonać chciała, czy noc żadnego uszczerbku nie zrobiła w tej cudnej naturze. Spostrzegł-

nietylko przetrwać trudne początki swojego panowania, lecz nawet wzmocnić się tak znacznie właśnie wśród napotkanych trudności. Te żywioły chwiejne, wyczekujące rezultatów jako wskazówek, w którą stronę skierować się mają, aby być zawsze tam, gdzie jest sukces, dziś już stanowczo przepadły dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Rada państwa.

(*CCXC posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 5 kwietnia. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godź. 11 min. 15. Izba niebardzo licznie zgromadzona, szczególniej mało jest posłów Polaków; Dalmatyńcy wcale jeszcze nie przybyli. Na ławie rządowej wszyscy ministrowie.

Prezes oznajmia, że na wiadomość o zamordowaniu prezesa węgierskiej Izby wyższej i najwyższego trybunału węgierskiego Jerzego Majlatha wysłał dnia 30 marca telegrafem kondolencyę imieniem Izby na ręce prezesa ministrów węgierskich p. Tiszy (*powszechne brawo*), który telegraficznie podziękował. Dalej poświęca prezes wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi Schreiberowi: Nie było dano zmarłemu podążać za obradami wys. Izby w tej mierze, w jakiej z pewnością sam byłby pragnął; a przypisać to trzeba bardzo podkopanemu już od wielu lat zdrowiu. U przeważnej części współwyznawców swych w Galicyi zażywał bardzo wielkiego poważania i znacznego wpływu. Rozumie się, że nie do mnie należy, i nie czuję się też do tego powołanym, abym działalność jego poddawał krytyce. Ale z osobistego stosunku nabrałem sumiennego przekonania, że nie pobudkami osobistemi, nie celami samolubnemi powodował się w działalności swej, lecz głębokiem przekonaniem religijnem. Jest to rys charakteru, któremu należy się uszanowanie. Dla tego też zgon jego wzbudził we mnie żal szczery. Przypuszczam, że wys. Izba zachowa go w dobrej pamięci, i pozwoli zapisać wyraz współczucia swego w protokole.

Od rządu wniesiono projekt o kredytach dodatkowych na r. 1883 w ilości 3,726.000 zł. w myśl ustawy o pomocy skarbowej dla Tyrolu i Karyntyi z okoliczności powodzi zeszłorocznych.

Między petycyami jest kilka ruskich o odrzucenie zmian w noweli szkolnej, uchwalonych przez Izbę wyższą na wniosek księcia Sapiehy.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Bez dyskusyi zatwierdzono wybory pp. Attemsa, Exnera, Hirscha, Nakicza, Potockiego, Vielgutha, Winterhollera i Dostala.

Następują obrady na wnioskiem prokuratoryi rzeszowskiej o zezwolenie Izby na wytoczenie pos. Oborskiemu śledztwa za obrazę honoru urzędnika pocztowego w Łańcucie. Komisya wnosi nie przychylić się do wniosku, który powinien był wyjść nie od prokuratoryi, lecz od sądu

P. Lienbacher zwalcza wniosek komisyi, wywodząc, że ściganie przestępcy należy do prokuratoryi, nie do sądu, że przeto podanie o zezwolenie Izby na ściganie posła należy do prokuratoryi. Zapatrywanie, że tylko sąd może żądać tego zezwolenia, jest zdaniem mowcy przestarzałe. Komisya zresztą wcale nie zastanawiała się, czy dla zarzuconego pos. Oborskiemu wykroczenia należałoby znieść nietykalność jego osoby. Z tych względów mowca, nie stawiając wniosku od siebie, głosować będzie przeciw wnioskowi komisyi.

P. Granitsch broni wniosku komisyi. Prokuratorya nie ma prawa żądać zniesienia nietykalności poselskiej; nim się bowiem tego od Izby zażąda, trzeba rozpoznać sprawę przynajmniej o tyle, czy jest rzeczywiście powód do wytoczenia śledztwa; to zaś należy do sądu, nie do prokuratoryi.

Poseł August Weeber (również z lewicy, nie Weber z prawicy) popiera wywody Granitscha. Ubliżałoby to godności Izby, gdyby miała wydawać posła prokuratorowi bez stwierdzonego przez sąd powodu do wytoczenia śledztwa.

Pos. Lienbacher broni swego zapatrywania argumentem, że Izba, przyznając tylko sędziemu prawo żądania od Izby zniesienia nietykalności poselskiej, czyni z sędziego prześladowcę, co nie zgadza się z jego bezstronnością i co prokuratorowi pozostawić trzeba. Prokurator stoi tu w jednym rzędzie z oskarżycielem prywatnym, który przecież musi mieć drogę otwartą do sądu.

Poseł Weeber zastrzega się przeciw insynuacyi preopinanta, jakoby Izba, przyjmując wniosek komisyi, czyniła z sędziego prześladowcę. Takiej intencyi w wniosku komisyi nie ma. A skoro, jak preopinant uznaje, prokurator stoi w jednym rzędzie z oskarżycielem prywatnym, więc właśnie z tego wynika, że prokurator nie ma prawa żądać wydania posła bez pośrednictwa sądu, bo i oskarżyciel prywatny nie ma przystępu wprost do Izby, lecz musiałby chyba przez jednego z posłów wnieść petycyę.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi, przeciw któremu głosowali tylko poseł Lienbacher i posłowie z klubu Liechtensteina.

Następują obrady nad petycyami. Załatwiono następujące z Galicyi:

Z referatu pos. Ruczki: Petycyę pani Albiny Wysoczańskiej, właścicielki Laszek Dolnych w powiecie Bobreckim, o odwołanie kolacyi plebanii w Laszkach Dolnych, dokonanej przez rząd *iure devolutivo* w miejsce kolatorki (wniesioną przez pos. Hausnera) odstąpiono rządowi. — Petycye gminy Kosmacza powiatu Bohorodczańskiego o bezpłatne pobieranie solanki z źródła w Rosulnie (wniesioną przez pos. Ozarkiewicza) i Rady powiatowej w Myślenicach o nadanie mieszkańcom tego powiatu prawa do pobierania solanki z Wieliczki za okazaniem świadectwa zwierzchności gminej (wniesioną przez św. p. Bauma) przekazano rządowi do uwzględnienia.

Z referatu pos. Banhansa: Petycye wydziału powiatowego w Brodach o zmienienie niektórych paragrafów ustawy o pomorze na bydło (wniesioną przez pos. Kielanowskiego) i Rady powiatowej w Nisku w tej samej sprawie (wniesioną przez pos. Oborskiego) przekazano rządowi do ocenienia i ile możności zaradzenia.

Z referatu pos. Skarszewskiego: Nad petycyą gm. Truchanowa pow. Stryjskiego o zaprowadzenie na nowo serwitutów gruntowych, wykupionych, jak jej się zdaje, z jej krzywdą (wniesioną przez pos. Jasińskiego); nad petycyami gmin Borodczyc, Chodokowiec, Czeremchowa, Dźwinogrodu, Sokołówki, Wierzbicy i Zalesia pow. Bobreckiego o zniesienie dodatków do podatków na cele indemnizacyi, tudzież nad takąż petycyą gminy Brzyniec tegoż powiatu (wszystkie wniesione przez pos. Kułaczkowskiego) postanowiono przejść do porządku dziennego. — Petycyę pocztmistrzów powiatu Nowotarskiego o podwyższenie płacy od utrzymania koni (wniesioną przez pos. Chełmeckiego) przekazano rządowi do ocenienia.

Z referatu pos. Stöhra: Petycyę Jerzego Dobnera, prowizyonowanego dozorcy w warzelni soli w Delatynie o rehabilitacyę pod względem podwyższenia prowizyi (wniesioną przez pos. Puzynę) przekazano rządowi do ocenienia. — Petycyę Jerzego Lotza, byłego woźnego, o rehabilitacyę lub emeryturę (wniesioną przez pos. Hausnera) odstąpiono po prostu rządowi.

Na tem przerwano obrady. Koniec posiedzenia o godz. 2. Następne w sobotę.

Oświata elementarna w Austryi

(~) Pierwszy tom wydanej świeżo austryackiej statystyki, z której zaczerpnęliśmy już daty o języku towarzyskim w Galicyi, zawiera między innemi także ogólny pogląd na stosunki oświaty w krajach Przedlitawji. Jak czytamy w przedmowie do tego rozdziału, rzecz sama została przedstawiona tylko w ogólnych zarysach, szczegóły co do liczby szkół ludowych i ich frekwencyi będą dopiero później ogłoszone.

Z statystyki, o której mowa dowiadujemy się, że na 22,144 244 mieszkańców 11,930 099 umie czytać i pisać, 1,345.777 tylko czytać, zaś 9,868.369, przeto 44 procent całej ludności, nie posiada najelementarniejszego wykształcenia. Ponieważ 10 procent odpada na dzieci do 6 lat, które przy ocenianiu oświaty nie mogą wchodzić w rachubę, ogólny stan analfabetów wynosi 34 procent. Rozumie się samo przez się, że różne kraje rozmaite wykazują cyfry pod względem stopnia oświaty mieszkańców. Dla zrozumienia tych cyfr potrzeba pierwej przytoczyć liczbę uczniów w stosunku do mieszkańców, a dalej daty frekwencyi szkolnej. Pod pierwszym względem kraje koronne idą po sobie w następującym porządku: Vorarlberg, Istrya Gorycya i Gradyska, Salcburg, Morawa, Karyntya, Szląsk, Wyższa Austrya. Niższa Austrya, Styrya, Dalmacya, Kraina, Czechy, Galicya, Bukowina, Tryest wraz z okręgiem. Pod względem frekwencyi szkolnej najwyżej stoj Vorarlberg, po nim idzie Wyższa Austrya, Salcburg, Niższa Austrya, Morawa, Tyrol, Czechy, Szląsk, Styrya, Kraina, Tryest, Gorycya, Istrya, Galicya, Dalmacya, Bukowina.

Pod względem przeciętnego poziomu ogólnej oświaty kraje z przeważną czeską i niemiecką ludnością stoją mniej więcej na równi, niżej zaś od nich stoją kraje zamieszkane w przeważnej liczbie przez Słoweńców, Rusinów, Rumunów, Serbo-Kroatów i Polaków; rozstrzygającym bezwzględnie czynnikiem jest narodowość, o wiele mniej wyznanie. Najmniej analfabetów ma Vorarlberg, bo tylko 5 procent ogólnej ludności, Wyższa i Niższa Austrya 11 procent, Salcburg, Czechy i Tyrol 12 procent, Morawa 14 prct., Szląsk 16 prct., Styrya 27 prct., Tryest 30, Karyntya 37, Kraina 44, Gorycya 49, Istrya 53, Galicya 70, Bukowina i Dalmacya 80 procent.

Stosunki oświaty w stolicach krajowych odpowiadają mniej więcej stosunkom samych krajów. Pierwsze, najzaszczytniejsze miejsce zajmuje Innsbruck, gdzie nie ma ani jednej osoby. któraby nie umiała czytać i pisać, po nim idą Praga, Salcburg i Linc, w których to miastach znajduje się tylko 2 prct. analfabetów, Wiedeń wykazuje 5 prct. nieumiejących czytać i pisać, Grac 6 prct., Celowiec i Berno 7 prct, Lublana 17 prct., Kraków 25 prct., Lwów 30 prct., Czerniowce 54 procent.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Aresztowanie posłów socyalistycznych).

Dzienniki berlińskie podają następujące szczegóły o aresztowaniu w Kiel powracających z Kopenhagi posłów parlamentu niemieckiego. Policya, która dość późno dowiedziała się o obradującym w Kopenhadze kongresie socyalistów, w ostatniej dopiero chwili otrzymała nazwiska obywateli niemieckich, którzy brali czynny udział w zebraniu, poczyniła też najniezbędniejsze przygotowania celem aresztowania powracających. Najpierw powiodło się jej pochwycić dep. Frohme i trzech innych socyalistycznych mężów zaufania. Przedsięwzięto u nich ścisłą rewizyę, a chociaż nie znaleziono nic podejrzanego, zatrzymano w areszcie, obawiając się, aby po wypuszczeniu na wolność nie przestrzegli swoich towarzyszy o grożącem im niebezpieczeństwie. Nazajutrz, to jest we wtorek, przybyli parowcem deputowani Vollmar i Viereck, i zaledwie wysiedli na ląd, ulegli losowi dep. Frohmego. Policya doznała zawodu, gdyż nie znalazła przy aresztowanych nic takiego, coby mogło usprawiedliwić dalsze ich zatrzymanie w więzieniu. Wypuszczono ich przeto na wolność i to pierwej nim nadeszły instrukcye z Berlina, dokąd deputowani zatelegrafowali o całym wypadku. Tak prze-

---

szy Juliusza, bez wahania zbliżyła się ku niemu.

— Parę dni temu przerwał pan moją zadumę, pozwalam sobie nawzajem przerwać dziś jego medytacye. A że w doskonałym jestem humorze, oszczędzę panu niemiłej sytuacyi, w jakiej się znajdować musi człowiek, który nie wie, z kim ma przyjemność a może nieprzyjemność rozmawiać. Rozpocznę ten śliczny ranek aktem, który pana oburzy, któryby moja kuzynka nazwała *saugrenu*, moja dawna nauczycielka *shocking*. Ale to wszystko mi nie przeszkodzi w dogodzeniu mojej fantazyi. Otóż panie hrabio, zaprezentuję się panu.... Panna Helena R. — dodała z głębokim ukłonem.

— Jestem tutaj z moją kuzynką baronową K. — mówiła dalej. — Jestto osoba pełna dystynkcyi, której niestety ja nie mam — o wcale nie! Jestem bardzo źle wychowaną, bardzo upartą, nie mam pojęcia o tem co uchodzi, a co nie uchodzi. To wszystko wiem od mojej kuzynki — a dodać muszę ze wstydem, że nie mam zamiaru poprawy. Niechże ta szczera spowiedź wytłumaczy panu wszystko, co mu się w mojej osobie nie będzie miało szczęścia podobać. Miałam wczoraj list od wspólnej naszej przyjaciółki, pani Zofii, w którym zapytuje, czy miałam sposobność i zaszczyt poznać pana. Dzisiaj będę jej mogła dać potwierdzającą odpowiedź, z dodatkiem, że sobie samej to szczęście zawdzięczam.

To wszystko wypowiedziane było z uśmiechem, ironicznie. i.... zachwyciło Juliusza. Dowcipnie i wesoło opisał Helenie swoją ciekawość, epizod z doktorem, a odwołując się na wspólną przyjaźń dla hrabiny, prosił o życzliwość dla siebie.

— Choć nie miałem szczęścia znać pani, imię jej często słyszałem.

— O, panie, przestańmy, inaczej wpadniemy na drogę komplementów, a nią stanowczo nie pójdę. Pogadajmy raczej o przyszłości, którą w ciemnych widzę kolorach. Znam już Żegiestów na pamięć. Te dwa dni deszczu zasmuciły mnie, jesteś pan towarzyszem mojej niedoli.... co tu będziemy robić? Doktor mówi....

— Doktor kłamie — przerwał hrabia.

Wie pan, że mi się zdaje — mówiła, nie kończąc zaczętego zdania — że pana znam od dawna. Może to dlatego, że widziałam tyle fotografij pana u pani Zofii — i tyle się o panu nasłuchałam jako o nieprzyjacielu kobiet, a panien szczególnie....

— Czyż pani temu wierzy? — zawołał hrabia, bardzo zabawiony zupełnie niezwykłym rodzajem rozmowy.

— O, wiem i zupełnie pana pojmuję. Kiedy już o tem mówimy, przyznam się, że miałam zamiar olśnić pana moją dystynkcyą, ułożeniem, skromnością. Słowem, miałam się panu przedstawić jako typ *d'une jeune fille bien élevée.* Po krótkim namyśle dałam jednak spokój. Ileżto trudów byłabym musiała sobie zadać! A jakbym się też była fatalnie nudziła! Pomyślałam sobie: Co tobie nawracać grzesznika? Tem więcej, że mnie osobiście nic na tem nie zależy, co ludzie o mnie myślą i mówią. Czy pan długo jeszcze tutaj zabawi?

— O, czas nieograniczony.... dwa tygodnie. . trzy może.

— To doskonale. Może pan zechcesz zrobić z nami jaką wycieczkę? Moja kuzynka twierdzi, że bez opieki męzkiej jest to niemożliwe.

— Z największą przyjemnością jestem na usługi.

— Ja tu czekać muszę na moją kuzynkę. Może usiądziemy.

Usiedli na ławeczce, a pytania i odpowiedzi bez przerwy po sobie następowały. Helena mówiła wesoło, szczerze, otwarcie, a każde jej słowo tchnęło wdziękiem nieopisanym. Przysłuchując się jej ciekawie, Juliusz zadawał sobie pytanie, jaką była rzeczywiście ta oryginalna istota, która od pierwszego spotkania tak szczególne na nim zrobiła wrażenie. W rozmowie zapytywał ją o jej przeszłość i dla czego nigdy jej we Lwowie nie spotkał? W krótkości opisała mu swoje dzieciństwo na wsi spędzone, zkąd tyle drogich wywiozła wspomnień. Juliusz znał pana Winiewskiego. Helenka z uwielbieniem wyrażała się o nim.

— Pani nadzwyczajnie wuja kocha — rzekł Juliusz z uśmiechem.

— Jeżeli można więcej kochać niż ja go kocham, to serce ludzkie musi być ogromne. Ale to być nie może!

Juliusz był pod urokiem. Spryt, śmiałość, piękność, przytem ta dziecinna prawie swoboda zachwyciły go. Jeszcze nigdy w życiu tak prawdziwie młodej istoty nie spotkał.

Ożywiona rozmowa ciągnęła się dalej, a tak sobą byli zajęci, iż nie spostrzegli, że baronowa otworzyła drzwi domku i zbliżyła się ku nim. Dopiero gdy ich z wesołem powitała zdziwieniem, spojrzeli na siebie i dziecinnym, szczerym wybuchnęli śmiechem, bo w tem spojrzeniu oboje wyczytali, jak w ciągu rozmowy zapomnieli zupełnie o Żegiestowie, o godzinie, a nawet o baronowej, na którą czekali.

Między panią Anną a Juliuszem trzeba było tylko odnowić znajomość. Znano się dawniej, potem ona poszła za mąż, on prawie we Lwowie nie bywał. Nie było sposobności widywania się i zapomniano o sobie, bo osoby obojętne dziwnie prędko zacierają się w pamięci. Nie przeszkodziło to jednak wcale, że się powitali w Żegiestowie jak dawni dobrze znajomi. Baronowa była osobą światową i łatwą. Juliusz zapomniał na ten raz wrodzonej sobie ceremonialności. Nudził się w Żegiestowie, Helena go pociągała; przyjął z wdzięcznością zaproszenie na śniadanie, zaproponował wspólny objad „pod gołąbkiem“. urządził spacer na popołudniu i pożegnano się serdecznem uściśnieniem ręki.

Wracając do siebie spotkał Juliusz miejscowego ogrodnika niosącego pęk świeżo zerwanych róż. Były zamówione. Zapłacił podwójnie — i kazał je umieścić na oknie w domu „pod wodospadem“.

Gdy się znalazł w swojem mieszkaniu, w wygodnym fotelu, z cygarem w ustach, cofnął się myślą w przeszłość i zadumał się trochę.

— Stanowczo — rzekł z uśmiechem — powietrze tutejsze działa na mój umysł. Spotykam ładną osobę, szukam jej, pytam o nią, zachwycam się nią, posyłam jej kwiaty! Istny szał.... Ale — dodał, zrywając się z miejsca — i cóż w tem złego? Głupstw a nie szaleństw zarzekałem się w życiu, a każde szaleństwo da się pojąć, gdy się je czyni dla zielonych oczu takiej leśnej bogini! Zresztą jest w tem coś nowego!

— List! proszę o dwa centy — przeciągłym głosem zawołano przez otwarte okno i ręka listonosza wsunęła się do pokoju.

Była to odpowiedź hrabiny na ostatnie wiadomości udzielone jej przez Juljusza, który, jak czytelnik przypomnieć sobie raczy, donosił jej o zamiarze opuszczenia Żegiestowa.

W liście swoim namawiała go pani Zofia do spiesznego powrotu do domu, dodając w niebardzo uprzejmy sposób, że miał kompletną słuszność, nie chcąc się żenić, że nie zna kobiety, któraby się nim mogła zająć, że mu bardzo doradza powrót, bo jest przekonaną, że u niego na wsi równie dobre powietrze jak w Żegiestowie, a obecność jego podczas zbiorów konieczna. Kończyła słowami: „Pilnuj, mój drogi, obranego zawodu hreczkosieja“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Alces

to uwolnienie nastąpiło nie na mocy nietykalności poselskiej, lecz na podstawie orzeczenia sędziego śledczego, który nie znalazł powodów do dłuższego zatrzymania poszlakowanych w więzieniu. Dnia 4 aresztowano na dworcu kolejowym w Neumünster w Holsztynie drugą grupę deputowanych, powracających z Kopenhagi, mianowicie Bebla, Dietza i Auera. Po czterogodzinnem przesłuchaniu, w ciągu którego odmówili stanowczo wszelkich zeznań o celach kongresu w Kopenhadze, i po skonfiskowaniu różnych pism i druków, zostali aresztowani wypuszczeni na wolność. Całe to zajście będzie zresztą przedmiotem postępowania parlamentarnego, gdyż, jak nam już wiadomo, deputowani frakcyi socyalistycznej, poparci przez większą część posłów stronnictwa postępowego i ludowego, zgłosili w parlamencie odpowiedni wniosek.

(Prasa rossyjska.)

Z dzienników rossyjskich, które zwalczają prądy panslawistyczne jako zgubne dla Rossyi, najsilniej uderza zawsze na organa panslawistów organ księcia Meszczerskiego *Grazdanin*. W jednym z ostatnich numerów występuje ks. Meszczerski przeciw tendencyom *Rusi* Aksakowa oraz samemu redaktorowi i tak się odzywa: „P. Aksakow nie jest ani „prawdą" ani „drogoskazem" lubo sam się za to uważa. Nie jest nim z tej prostej przyczyny, ponieważ nikt z licznych jego czytelników i wielbicieli jako człowieka i autora, nie znalazł dotychczas w jego pismach jasnej odpowiedzi na pytanie: Co mamy począć? Odpowiedzi tej niepodobna było znaleźć, ponieważ p. Aksakow pominąwszy, że wymyśla ciągle na Petersburg i znajduje w nim wszystko godne nagany, dąży jedynie do tego, ażeby w swojej nowej słowianofilskiej teoryi pogodzić marzenia o Moskwie, jako o rezydencyi rossyjskiego soboru z petersburskiemi ideami oportunistycznego konserwatyzmu. P. Aksakow nie zadowalnia się tem, że pisma jego czytają moskiewskie bojarki z uniesieniem, że moskiewscy kupcy nazywają go „swoim Aksakowem"; nie, jego odurza i zachwyca mrzonka o podobaniu się także pewnej frakcyi inteligencyi petersburskiej. Pragnie on mieć także nad brzegami Newy i na bagnistym gruncie petersburskim swoje stronnictwo. Zawiera więc pewnego rodzaju cichy sojusz z ludźmi popularnymi w Petersburgu i powiada: To dla was koncesya, a wy mi zrobicie inne ustępstwo. Nie wolno wam naprzykład mówić o kościele, ale możecie pisać o ustroju ludowym, o parafii i t. p., niwę religijno-kościelnych spraw zatrzymuję wyłącznie dla siebie. Ja nie uderzę na wasze ulubione hasła, ale silnie za to uderzę na *Gołos*, a was pochwalę. Konserwatystów ganić będę naprzykład w takim tonie, jak to czyni *Grazdanin*, a nie wystąpię za to z krytyką organicznych błędów reform rządu poprzedniego, lecz uderzę zato na peryod Mikołaja I." Książę Meszczerski kończąc oświadcza, że nie może się wdawać w kompromisy ani z *Gołosem*, ani z *Rusią*, ani z takimi ludźmi, jak Żelabow, bo wszyscy są reprezentantami obłudy.

(Stosunki w Anglii.)

Jaki popłoch ogarnął umysły w Anglii zatrwożone zbrodniczemi zamachami żywiołów przewrotu, przedstawia w jaskrawych barwach londyński korespondent jednego z pism zagranicznych. „Krużganki w gmachu parlamentu — pisze on — przedstawiały wczoraj dziwaczne sceny: snuło się po nich daleko więcej policyantów i tajnych agentów aniżeli posłów; ostatnich było tylko 138, pomimo usiłowań stronnictw, by na pierwsze poświąteczne posiedzenie zgromadzić jak największą liczbę głosów. Reprezentanci narodu stąpali po korytarzach ostrożnie, jak gdyby się obawiali ukrytych pod posadzką bomb dynamitowych, rzucali w około siebie ukośne spojrzenia, jak gdyby w każdym przybywającym chcieli odkryć członka „niezwyciężonych". Konstable i agenci policyjni, śledząc ruchy wszystkich, widocznie nie czuli się *all right*, bo i szeptali pomiędzy sobą ustawicznie i przestrzegali, ażeby drzwi żadnych nie zamykano. Wszystko to działo się dlatego jedynie, że pewna dama dała przestrogę jednemu z posłów, ażeby dnia 29 marca w Izbie się nie pokazywał, albowiem pośrednie informacye każą jej wierzyć w szatańskie zamiary terrorystów. Biedny poseł uwierzył i w Izbie się nie pokazał. Po otwarciu sesyi, począwszy od prezydującego aż do sługi zapalającego lampy na galeryi cudzoziemców, wszyscy w obszernej sali zachowywali się niezwykle spokojnie, jakby dlatego tylko, aby usłyszeć pierwszy łoskot wybuchu. Skoro jednak ukazało się kilku posłów irlandzkich, trwoga ustąpiła miejsca uczuciu bezpieczeństwa. Rozumowano, że spólnicy wszystkich zbrodni, popełnianych w królestwie od lat trzech, nie przyszliby do Izby właśnie w chwili tak groźnej. Zdaje mi się, że fenianie chętniejby się pozbyli autonomistów, aniżeli posłów zajmujących ławy ministeryalne lub konserwatywne. Faktem jest, że straże wojskowe i policyjne zostały znacznie powiększone około wszystkich budowli rządowych i koronnych. Gmach generalnego biura poczt strzeżony jest dniem i nocą przez oddział piechoty i 40 policyantów, a to również w skutek otrzymanego ostrzeżenia".

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki powrócił wczoraj wieczór do Lwowa.

(*b*) **Komisya programowa** komitetu jubileuszowego odbyła pozawczoraj posiedzenie i wybrawszy swym przewodniczącym ks. kanonika Zabłockiego a zastępcą p. Sawczyńskiego wyznaczyła referentów dla programu obchodu na kraj cały, tudzież dla ułożenia propozycyj co do wyboru osób dla zasilenia komitetu centralnego i dla zorganizowania komitetów lokalnych po kraju. Referenci mają się porozumieć ze sobą jutro w niedzielę. Przypominamy, że wszyscy członkowie komitetu mogą w tej mierze podawać swoje wnioski.

× **Aula politechniki** lwowskiej, jak już donosiliśmy, ma otrzymać odpowiednią swej architektonicznej piękności dekoracyę artystyczną, a pan minister oświaty i wyznań postanowił, aby ozdobieniem jej zajęły się siły artystyczne krajowe, w którym to celu rektorat politechniki porozumieć się miał ze szkołą sztuk pięknych w Krakowie. Jak się dowiadujemy, dyrekcya tej szkoły zastanawiała się już nad kwestyą dekoracyi auli i udzieliła już swej opinii artystycznej rektoratowi politechniki. Krakowska szkoła sztuk pięknych z wszelką gotowością podejmie się dekoracyi malarskiej, której plany szczegółowe zależą oczywiście od ostatecznego porozumienia. Dyrekcya szkoły sztuk pięknych trzymając się najlepszej praktyki przeszłości proponuje wykonanie malowideł *al fresco*, jakkolwiek bowiem malowania olejne na płótnie, użyte do dekoracyj ścian i sufitów, mają za sobą niejedno ułatwienie praktyczne, przecież sposób *al fresco* daleko lepiej nadaje się do monumentalnych ozdób a zasługuje także na pierwszeństwo przed manierą *al tempera*. Zbiorowe siły tak profesorów jak uczniów szkoły krakowskiej nadają się najlepiej do dekoracyi malarskiej *al fresco*, a to nietylko pod względem samegoż sposobu, ale także z uwagi na podział kompozycyj, na łatwość przygotowania kartonów i na warunki wykonania. Co do samych motywów dekoracyi mniema dyrekcya szkoły sztuk pięknych, że jedenaście pól, znajdujących się w części attykowej po nad głównym gzymsem auli, w przestrzeniach między karyatydami, nie nadają się rozmiarami swemi do wielu figur kolosalnych, że zatem liczba figur musi być stosunkowo ograniczona. Względy zaś architektoniczne i wysokość umieszczenia obrazów wymagają właśnie pewnej kolosalności. Jedenaście obrazów o 230 centym. wysokości a 300 centym. szerokości powinnyby stanowić cykl scen logicznie obmyślanych o motywach wzniosłych, wyższych kompozycyą i wykonaniem po nad skalę rodzajowego malarstwa, a stojących w związku z przeznaczeniem gmachu i jego auli. Treść obrazów winna być jasną, tak, aby nie potrzebowała komentarzy, powinna być skoncentrowaną w kompozycyi, i poprzestając na niewielkiej liczbie figur rozwinąć całe bogactwo linij i pełną a efektowną koloryzacyę. Dyrekcya mniema, że należałoby unikać w tych obrazach allegoryi i symbolizacyi, które jeśli z jednej strony otwierają szerokie, piękne pole fantazyi i nastręczają sposobność do rozwinięcia motywów i kształtów klasycznych, to z drugiej strony łatwo narażają na niejasność lub konwencyonalizm — a natomiast użyć postaci wielkich badaczy i reprezentantów umiejętności i na jedenastu polach stworzyć jedenaście grup takich sławnych i zasłużonych mężów, w których gronie znaleźliby miejsce także najznakomitsi badacze polscy, jak Kopernik, Brudzewski, Śniadecki i inni. Taką jest opinia dyrekcyi krakowskiej szkoły sztuk pięknych w dorywczem streszczeniu. O toku dalszych narad w tej sprawie nie omieszkamy donieść w swoim czasie.

-- **Śnieg** i śnieg bez końca; dzień po dniu pada świeży, jakby wynagradzając każdy ubytek z powodu tajania. Dziś leży na ulicach jak w grudniu.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi znalezioną sakiewkę z kwotą 6 zł. i 39 ct. i kartę zastawniczą zakładu ogólno rolniczo kredytowego nr. 10.123 na dwie obrączki.

— **Królewna hiszpańska** Maria de la Paz, siostra króla Alfonsa, której ślub z królewiczem bawarskim Ludwikiem Ferdynandem odbył się w tych dniach w Madrycie, ogłosiła już kilka swoich utworów poetyckich, które zdaniem dzienników hiszpańskich zdradzają niepospolity talent. W ostatnich dniach nawet madrycka *Epoca* wydrukowała piękny sonet pióra młodej infantki p. t. *A mia madre*.

— **Policya w Peszcie** aresztowała niejakiego Józefa Kallaya, przyjaciela ściganego o zamordowanie p. Jerzego Majlatha Spongi. Z powodu podobieństwa z mniemanym mordercą, mianowicie blizny na lewym policzku, w różnych miastach, jak w Wiedniu, Oberlaa, Bernie morawskiem i t. d. aresztowano wiele osób, które, rozumie się, wnet znowu wypuszczono. W Wiedniu los ten spotkał przedwczoraj przybyłego tam korespondenta jednego z dzienników berlińskich.

— **Wielką klęską** nawiedzone zostało przedwczoraj czeskie miasteczko Bergstadtl. Na 98 domów zniszczył tam pożar 33, przyczem jeden z mieszkańców utracił życie w płomieniach.

— **Sensacyjna sprawa** zajmuje obecnie sądy francuskie. Niejaka pani Monasterio, wdowa po zamożnym kupcu z Ameryki południowej, zamieszkała od długiego czasu we Francyi, oraz syn jej oskarżeni są o zamknięcie w domu obłąkanych zdrowej na umyśle panny Fidelii Monasterio, córki i przyrodniej siostry oskarżonych, w celu przywłaszczenia sobie znacznego majątku, jaki dziedziczyć miała po swoim ojcu. Syn pani Monasterio umknął w obawie dostania się w ręce sądu i uwiózł z sobą wspomnianą ofiarę intrygi familijnej, którą zapewne ukrył gdzieś przed dochodzeniem policyi. Z panią Monasterio pociągnięta została do odpowiedzialności niejaka pani Chalenton, jej dama do towarzystwa, która o wszystkich zajściach wiedziała. Depesza z Paryża donosi, że ta pani Chalenton przedwczoraj rano zamordowana została przez swojego własnego męża.

— **Pożar w kościele.** Według depeszy agencyi Wolffa z Nicei powstał we wtorek pożar w tamtejszym kościele podczas nabożeństwa. W popłochu, jaki ogarnął tłumy, około 20 osób zostało ciężko uszkodzonych, a jeden człowiek zginął w ścisku. Następnego dnia znowu spaliło się, jak już wiemy z telegramu, wspaniałe kasyno na grobli portowej. Stratę oceniają na 5 milionów franków, lecz gmach był ubezpieczony. Z ludzi nikt w tej drugiej katastrofie nie utracił życia.

— **O pożarze teatru** w Berlinie podają dzienniki tamtejsze następujące szczegóły: Katastrofa nie trwała dłużej nad godzinę. Płomienie rozszerzyły się z taką gwałtownością, że gdy przybyła straż pożarna, nie było już nic do ratowania. Ze wspaniałego gmachu pozostały tylko nagie mury. — Inny dziennik opowiada: Do wpół do 12 w południe odbywała się na scenie próba, poczem wszyscy odeszli, nie wyłączając maszynistów poszli do domu. Nikt literalnie nie pozostał w gmachu. Płomienie gazowe, które się paliły podczas próby, pogaszono. W restauracyi teatralnej dał się uczuć najprzód swęd spalenizny, ale już po chwili pewien robotnik spostrzegł dobywające się z okien pod dachem płomienie. Nim jeszcze nadjechały sikawki, runął cały strop sznurowy przepalony na scenę. Całe wnętrze teatru było zbudowane z drzewa, czem się tłómaczy tak gwałtowne rozszerzenie się pożogi. — Jeszcze nie przebrzmiała wieść o spaleniu się teatru w Berlinie, a już depesza z Londynu donosi o nowej tego rodzaju katastrofie w Anglii. Spłonął tam we środę teatr w Stockton-on-Tees, miejscowości hrabstwa Durham, liczącej około 14.000 mieszkańców. Nie ocalono nic zgoła nawet z inwentarza, nikt jednak życia nie utracił.

— **Niebezpieczny koncert.** W Leadsville, w północnej Ameryce, odbywał się w wielkim tygodniu koncert przejezdnych wirtuozów. Na wszystkich drzwiach do sali koncertowej poprzybijane były plakaty z uprzejmą prośbą do łaskawej publiczności, ażeby w razie niezadowolenia z gry koncertantów raczyła się powstrzymać od użycia przeciwko nim swoich rewolwerów.

— **Straszna eksplozya gazu** nawiedziła w zeszłym tygodniu nadbałtyckie miasto Rewel. Wybuch nastąpił w sali towarzystwa *Lotus* podczas koncertu, na którym się znajdowało około 2.000 osób, a spowodowany był pęknięciem przewodu gutaperkowego do światła Drummonda. Skutki eksplozyi były straszliwe. Ludzie stosami całemi leżeli na ziemi, przywaleni gruzami ścian i powały. Kilkaset osób jest skaleczonych, a cudem to nazwać można, że nikt życia nie utracił. — O eksplozyi kotła w hutach Marnaval pod St. Dizier w Szampanii podają dzienniki paryskie następujące szczegóły: Wybuch nastąpił w parę minut po godzinie 8 rano, kiedy przeszło 1.500 robotników było zatrudnionych w fabryce, wróciwszy właśnie ze śniadania. War z kotła rozbryzgł się na wszystkie strony i oparzył nawet dalej stojących. Dach gmachu i obydwa piece hutnicze zostały formalnie rozniesione. Z pod gruzów w pierwszej chwili wydobyto 31 nieżywych, a 63 uszkodzonych, przeważnie ciężko.

— **Skroplenie tlenu.** Jak donosi *Czas*, profesorowie krakowscy dr. Zygmunt Wróblewski wspólnie z dr. K. Olszewskim dnia 4 kwietnia dokonali nader ciekawego eksperymentu w dziedzinie fizyki, mianowicie zgęszczenia gazu tlenowego czyli kwasorodu aż do stanu rosy. Gaz ten, dotąd nigdy nie był widziany w stanie cieczy i był doprowadzony przez Cailletet'go w Paryżu tylko do tego stopnia, że będąc uwolnionym z pod bardzo wysokich ciśnień, tworzył widoczną mgłę. Nasi uczeni wystawiwszy tlen na działanie niezmiernie niskiej temperatury, jaka nigdy jeszcze dotąd nie była przez nikogo otrzymaną, przeprowadzili gaz ten w stan zupełnie ciekły. Dodamy, że nad zadaniem tem pracowano już od lat pięćdziesięciu i że rozwiązanie go stanowi jeden z najwyższych tryumfów doświadczalnej fizyki.

KRONIKA SĄDOWA

(Proces socyalistów).

(*m*) W tutejszym sądzie karnym doręczono wczoraj akt oskarżenia 26 osobom oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego tudzież o występek zaburzenia spokojności publicznej z §§. 285, 286, 287, 305 ust. kar. i o inne czyny karygodne. Z wyjątkiem 4 oskarżonych wszyscy inni pozostają w więzieniu śledczem. Akt oskarżenia jest skierowany przeciw Michałowi Drabikowi i Janowi Kozakiewiczowi, szewcom; dalej są oskarżeni: Kazimierz Tychowski, słuchacz wydziału filozoficznego; Zygmunt Sidorowicz, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie; Ludwik i Michał Sosnowscy, z których pierwszy jest lakiernikiem a drugi szklarzem; Jan i Michał Hebakowie, z których pierwszy jest czeladnikiem szewskim a drugi litografem; Apolinary Kozaczek, szewc; Józef Kozaczek, uczeń seminaryum nauczycielskiego; Jan Huber, pomocnik fotografa dalej szewcy: Michał Zuchojewicz, Karol Konieczny, Antoni Kupiński, Demeter Klimowicz, Leon Bratro, Jan Wojciechowski i Józef Grenik; Karol Abrytowski, kuśnierz; Józef Sapeo, lakiernik: Jan Kuźmicz, słuchacz wydziału filozoficznego; Adam Krajewski i Fryderyk Kahofer, współpracownicy czasopism *Sztandar* i *Strażnica polska*; Jan Stroński, uczeń seminaryum nauczycielskiego; Gustaw Tadeusz Gruszecki, dzienny pisarz, i Roman Hapij, dyetaryusz. Oskarżeni nie zgłosili dotychczas zażalenia; po prawomocności aktu oskarżenia odbędzie się rozprawa główna wobec zwykłego trybunału wyrokującego. Śledztwo mozolne przeprowadził sędzia p. Litwinowicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konkurencya amerykańska

I.

(*) Kilkakrotnie zwracaliśmy w niniejszej rubryce *Gazety Lwowskiej* uwagę naszych ziemian na wzrastającą konkurencyę amerykańską na targach zbożowych Europy, obecnie spotykamy się w jednym z dzienników warszawskich z ciekawym artykułem p. H. Wiercieńskiego o tym samym przedmiocie. Ze względu na znaczenie kwestyi dla naszego dotąd wyłącznie rolniczego kraju wyjmujemy ze wspomnianej pracy najciekawsze uwagi, tem chętniej, że autor uwzględnia w niej także i dawniejsze artykuły *Gazety Lwowskiej* w tej sprawie.

Nie ulega wątpliwości, że szybki wzrost ludności Europy w ostatniem stuleciu spowodował zwiększoną konsumcyę zbożową. Zdawałoby się zatem, że razem ze wzrostem ludności zboże coraz mniej wystarczać będzie potrzebom i coraz droższem się stanie. Cyfry wszakże, jakie mamy pod ręką, nie potwierdzają tego wniosku. Ze wzrostem bowiem zaludnienia powiększały się i środki żywności, a jeżeli dany kraj, zmieniając pole działalności ekonomicznej, zwrócił się ku przemysłowi, większe niż rolnictwu zapewniającemu korzyści, tedy niedobór zboża pokrywał z łatwością produktami krajów sąsiednich, i przez lat wiele kraje Europy wystarczały sobie własną swoją produkcyą.

W rzędzie krajów, które przestały zaspakajać potrzeby miejscowe własnem swojem zbożem, pierwsze miejsce zajmuje Anglia. Do roku 1788 wyspa ta produkowała tyle, że wywóz jej zboża przewyższał jeszcze jego przywóz. Gdy jednakże przemysł rozwijać się tam zaczął, gdy ludność miast i osad fabrycznych wzrastać poczęła kosztem ludności wiejskiej, gdy tem samem niedostatek i drożyzna robotnika zmuszała do ograniczania przestrzeni uprawnych i zamiany znacznej przestrzeni rolnych na łąki lub pastwiska, produkcya zboża przestała odpowiadać wzrastającej ludności, i Anglia stała się głównym rynkiem zbytu płodów krajów rolniczych.

Materyały, jakie znajdujemy w *Statistique Internationale de l'Agriculture* oraz w *L'Année Agricole par G. Heuzé* i w *Encyklopedyi Rolnictwa*, stwierdzają fakt, że ceny zboża w Anglii w bieżącem stuleciu stale wpływały na ceny targów naszych. Wyjątek stanowi tu zamknięcie portów morza Bałtyckiego za czasów Napoleona I, kiedy ceny zboża w Anglii dochodziły do cen niebywałych, szczególniej w latach 1810, 1811, 1812 i 1813, w których przeciętna cena pszenicy wynosiła 46 fr. 75 c. (w roku 1812 doszła nawet do 54 fr. 38 c.) za hektolitr, a kiedy u nas spadła równocześnie do 309 kop. za korzec. Ze zniesieniem systemu kotynentalnego, ceny zboża przychodzą do pewnej

równowagi; zaraz też w Anglii raptownie spadają, powodując jednocześnie wzrost ich u nas. Tak kiedy jeszcze w r 1813 płacono w Anglii hektolitr pszenicy 47 fr. 30 c., cena jej spada już w r. 1814 na 31 fr. 96 c., a w r. 1815 na 28 fr. 20 c; jednocześnie w Warszawie cena z 270 kop. notowanych w r. 1813 wzrasta do 382½ w r. 1814, a do 497½ w r. 1815. Odtąd już zauważyć można pewną prawidłowość w ustosunkowaniu cen targów naszych i angielskich, i jeżeli w pojedyńczych latach niezupełnie odpowiadają one sobie, tedy przychodzą do równowagi w latach po nich najbliższych. Zresztą większy wzrost lub spadek cen uwydatnia się zazwyczaj współcześnie. Tak kiedy w r. 1817 wzrasta w Anglii cena pszenicy o 8 franków na hektolitrze, zaraz też w Warszawie podnosi się cena z 450 kop. na 630 kop., czyli o 180 kop. na korcu. Kiedy znów ceny pszenicy w Anglii gwałtownie spadają, jak to się działo w latach 1833—1836, zniżają się też one i na targach warszawskich; najniższa cena w tym peryodzie lat była w Anglii w r. 1835 (16 fr. 91 c. za hektolitr), odbijając się na targach naszych szczególniej w roku następnym 1836, w którym ceny spadły do 219½ kop. za korzec. W roku 1837 cena pszenicy w Anglii wzrasta do 27 fr. 66 c, za hektolitr; zaraz też w roku następnym 1838 płacą u nas pszenicę o 136 kop. na korcu wyżej niż w poprzedzającym (z 276 kop. w r. 1837 na 412 w r. 1838). Rok 1853 podnosi cenę pszenicy w Anglii o 5 fr. 27 c. na hektolitrze, a w następnych wzrasta ona jeszcze, dochodząc w roku 1855 do 32 fr. 14 c.; jednocześnie podnosi się jej cena u nas. Lata 1854, 1855 i 1856 należą do najpomyślniejszych dla naszego rolnictwa, które obok niepoślednich urodzajów zdwoiły dochody ol brzymiemi cenami na zboże. W roku 1856 ceny pszenicy w Anglii obniżają się nieco; daje się to zaraz odczuwać na rynku warszawskim; a w roku następnym 1857, dzięki zmniejszonym zapotrzebowaniom i nieustającej zniżce w Anglii, spada cena pszenicy w Warszawie z 803 kop. na 537 kop. za korzec.

Nie jesteśmy w możności doprowadzić porównań do roku bieżącego, *Encyklopedya Rolnictwa* bowiem zamyka dane swoje na r. 1871, rocznik francuski (Heuzé) na r. 1859 a *Statistique Internationale de l'Agriculture* na roku 1873. Sądzimy wszakże, że dostateczne mamy dowody, na ile zależni jesteśmy od rynków angielskich. Urodzaj lub nieurodzaj u nas znacznie mniejszy wpływ na ceny nasze wywierał niż wymagania tego głównego naszego odbiorcy. Reguluje on się jedynie potrzebami swemi, a gdy jeden z jego dostawców potrzeb tych nie zaspakaja, zwraca się do innych, jak Rossya, Węgry, w ostatnich zaś czasach kolonie, i wtedy summa dostawy stanowi o cenie. Jak zaś mało wpływa na ceny angielskie urodzaj lub nieurodzaj pojedynczego kraju, uczy nas porównanie cen angielskich z francuzkiemi. Francya niewiele potrzebowała do ostatnich czasów obcego zboża. Dowóz roczny zboża, po potrąceniu wywozu, nie przenosił do roku 1845 około 600.000 hektolitrów rocznie, od roku 1846 do 1855 podniósł się do 1,373.000 hektolitrów; dowóz ten wszakże porównany z produkcyą kraju owego dan j epoki, wynoszącą 223 milionów hektolitrów, stanowi mało co więcej nad pół procentu ogólnych potrzeb kraju. Z tego powodu można uważać Francyę, jako wystarczającą potrzebom i mało od targów obcych zależną. Otóż zestawiając ceny francuskie z angielskiemi, stale od francuskich wyższemi, widzimy, że kiedy we Francyi w skutek nieurodzaju ceny wzrastały, jak to się działo w latach 1843, 1844, 1845, 1846, a szczególniej w latach 1847 i 1856, targi w Anglii nietylko że nie odczuwały tego, lecz niejednokrotnie zniżały się ich ceny, jak np. w r. 1843, 1845 i 1856, a w tym ostatnim, podobnie jak w r. 1846 były nawet o kilkadziesiąt centymów niższe od francuskich.

Usprawiedliwiwszy zależność rynku naszego zbożowego od targów angielskich, należy nam się zapytać, jakim zmianom w ciągu tego czasu, który rozpatrujemy, a który wynosi trzy czwarte stulecia, ceny zboża uległy w Anglii? Rozpatrując lata po szczególe, dostrzegamy już to opadanie, już to podnoszenie się cen. Inaczej wszakże rzecz się przedstawia, gdy za podstawę porównań całe dziesięciolecia brać będziemy. Poczynając od roku 1815 (pierwsze lat 14 bieżącego stulecia, jako czas, w którym wojna z Anglią zamknęła dla niej porty Europy, pomijamy), widzimy powolne, ale stałe obniżanie się cen zboża w Anglii. Tak między r. 1815 a 1819 ceny przeciętne wynosiły 34 fr. 54 cent. za hektolitr; w latach 1820—1830 ceny zniżają się do 25 fr. 71 ct.; w następnem dziesięcioleciu do 24 fr. 48 ct.; jeszcze później do 24 fr. 03 ct. a w latach 1850—1860 do 23 fr. 83 ct. Szukając dalej, widzimy, że w latach 1860—1870 cena zboża w Anglii spadła jeszcze do 22 fr. 07 ct. za hektolitr. W braku cyfr z Anglii za te lata ostatnie posiłkowaliśmy się cenami rynku zbożowego w Arnheimie w Holandyi, którego ceny odpowiadają angielskim. Widzimy tu zatem powolne, ale stałe zniżanie się cen, wynoszące około pół franka w ciągu dziesięciolecia. Wypadku tego nie może my nawet przypisać zniesieniu cła zbożowego w Anglii, bo stopniowa zniżka zarówno w czasie panowania prawa zbożowego, jak i po zniesieniu jego w r. 1846, nie uległa wstrząśnieniom, a nawet lata, bezpośrednio po roku tym następujące, należały do droższych. Co większa, w dziesięcioleciu, bezpośrednio po zniesieniu tem następującem, obniżka w porównaniu z poprzednim peryodem była najmniejszą i wynosiła tylko 30 cent., kiedy w przecięciu wynosi około pół franka na każde dziesięciolecie następne.

Te dane, zaczerpnięte z poważnych źródeł, wykazują, że mimo zwiększania się ludności na zachodzie. pomimo wzrostu miast, pomimo zmniejszania się ludności rolniczej, szukającej chętniej chleba w zawodzie przemysłowym, i nieuniknionego podrożenia robotnika wiejskiego, ceny zboża stale się obniżają. Obniżkę tę notowano już wtedy, kiedy kolonie nie wywierały na targi europejskie żadnego wpływu. Zobaczmy teraz, jaki jeszcze przewrót w handlu zbożowym możliwy jest przy wzrastającym dowozie zboża z za oceanów.

OSTATNIA POCZTA

Na dzisiejszem ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności prezesem Towarzystwa, w miejsce zmarłego ś. p. Kazimierza hr. Krasickiego, wybrany został J. E. Włodzimierz hr. Russocki 28 głosami na 32 głosujących.

Obrady nad nowelą szkolną, które według pierwotnej dyspozycyi miały rozpocząć się już na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, zostały odroczone do wtorku, a stało się to głównie przez wzgląd na deputowanych z krajów południowych, którzy zaskoczeni nieprzewidzianemi przeszkodami mogą przybyć do Wiednia jutro dopiero. Tymczasem stronnictwa parlamentarne czynią przygotowania do dyskusyi wtorkowej. Prawica pragnie ogólne rozprawy ukończyć jak najprędzej i zdecydowana jest dopuścić do głosu trzech tylko a najwyżej czterech mowców lewicy. Natomiast jak słychać lewica postanowiła przeciągać ile możności dyskusyę ogólną przez stawianie wniosków i zgłaszanie rezolucyj, z których każda wymagałaby imiennego głosowania. Takiej samej taktyki zamierza się trzymać przy dyskusyi szczegółowej. Klub zjednoczonej lewicy na przedwczorajszem zebraniu ułożył już listę mowców, na której znajdują się dr. Herbst, dr. Tomaszczuk, dr. Weitlof i inni. W tym stanie rzeczy nie można się spodziewać załatwienia noweli szkolnej przed upływem tygodnia.

Po noweli przyjdzie kolej na przedłożenie o inspektorach przemysłowych. Sprawozdanie w tym przedmiocie zostanie dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia rozdane deputowanym. Zwłoka nastąpiła skutkiem słabości referenta dep. Chamca. Dzienniki dowiadują się dalej, że hr. Belcredi ukończył już przekazany mu referat o szóstym rozdziale ustawy przemysłowej, odnoszącym się do uregulowania stosunków roboczych, skutkiem czego komisya przemysłowa będzie mogła już w poniedziałek rozpocząć obrady nad tym rozdziałem.

Komisya podatkowa Izby deputowanych obradowała wczoraj nad ustawą o ewidencyi katastru podatku gruntowego

Według informacyj dzienników wiedeńskich w czerwcu zostaną zwołane sejmy Niższej i Wyższej Austryi, Styryi i Salcburgu.

W dziennikach czeskich toczy się ciągle jeszcze polemika wywołana znanemi agitacyami Młodoczechów przeciw noweli szkolnej. *Pokrok* przyznając, że nowela nie wiele przyniesie pożytku Czechom, dodaje, że chociażby za nią nic wcale nie przemawiało, to już ta jedna okoliczność powinnaby skłonić posłów czeskich do głosowania za nowelą, że najzaciętsi przeciwnicy narodu czeskiego chcą ją odrzucić.

Według listu warszawskiego do berlińskiej *Voss. Ztg*, publiczną jest tajemnicą, że generał-gubernator Albedyński i szef żandarmeryi generał Kutaisow sprzeciwiali się zamknięciu instytutu agronomicznego w Puławach, wobec jednak władzy przysługującej Apuchtinowi nie mogli powstrzymać represyi ani jej złagodzić. Raporta Albedyńskiego i Kutaisowa wysłane do Petersburga starały się przedstawić rzecz całą jako wcale nie groźną, w stolicy jednak widocznie przemogły przedstawienia Apuchtina, bo na razie nie zanosi się bynajmniej na otwarcie zamkniętego zakładu.

Jak się obecnie pokazuje, niemieccy socyaliści zręcznym manewrem omylili czujność policyi. Organa ich rozgłosiły, że kongres odbędzie się w Szwajcaryi, a gdy policya zwróciła całą swoją uwagę w kierunku wskazanym, socyaliści pospieszyli pod przybranemi nazwiskami do Kopenhagi. Dopiero duńskim organom bezpieczeństwa udało się wpaść na trop zebrania. Kongres obradował przeważnie nad projektami socyalistycznemi ks. Bismarcka i uchwalił zwalczać je jako szkodliwe; dalej uchwalił popierać wszelkiemi siłami walkę przeciw kapitałowi i zarządzić składki na pomnik dla znanego przewódcy socyalistów Marxa. Wśród rozpraw socyaliści duńscy, a z nimi niemieccy podnosili potrzebę wytrwania na gruncie parlamentarnym.

Z końcem bieżącego miesiąca zbierze się w Gałaczu na tegoroczną sesyę wiosenną komisya dunajska. Spodziewają się, że do tego czasu Rumunia wyjaśni swoje stanowisko wobec uchwał konferencyi londyńskiej, gdyż będzie musiała się zdecydować, czy ma wysłać lub nie wysłać swojego delegata do Gałaczu. Przez wzięcie udziału w obradach komisyi, zbierającej się na podstawie uchwał zapadłych na konferencyi londyńskiej, uznałaby milcząco te uchwały.

Wszystkie doniesienia nadchodzące z Bułgaryi każą domyślać się, że książę Aleksander postanowił powstrzymać wzmagający się coraz bardziej wpływ otoczenia rossyjskiego. Ostatnie artykuły *Narodnego Glasu* w Filipopolu i półurzędowego *Glasu Bułgarskiego* w Sofii zwracają się energicznie przeciw wszechwładnym rządom Sobolewa i Kaulbarsa, i żądają ukrócenia ich wpływów, które jak się wyraża *Glas Bułgarski*, wyradzają tylko nieporządek i samowolę.

Opinia publiczna w Serbii zajęta wyłącznie dokonanym w tych dniach wyborem Teodozyusza Mraowicza na metropolitę serbskiego w miejsce metropolity Michała, który został złożony z urzędu z powodu opozycyi przeciw ustawom kościelnym. Ponieważ biskupi serbscy nie chcieli konsekrować nowego metropolity, udał się tenże do Karłowic, gdzie odebrał namaszczenie z rąk patryarchy Serbów węgierskich. Metropolita Teodozyusz pochodzi z Węgier południowych, posiada gruntowne wykształcenie klasyczne i znajomość języków i literatur nowożytnych i jest dobrym patryotą serbskim. Co do kierunku politycznego, uznaje zasady umiarkowane i jest zwolennikiem stosunków przyjacielskich między królestwem serbskiem i monarchią austryacko-węgierską. *Polit. Corr.* dodaje, że były metropolita Michał, zamknięty został w klasztorze, i że pułkownik Despotowicz, który na jego korzyść agitował przed wyborem nowego metropolity, został z Belgradu wydalony.

We Francyi nie schodzi z porządku dziennego sprawa generała Thibaudina. Szczególniej dzienniki radykalne, pragnąc utrzymania go na stanowisku ministra wojny, przyczyniają się właśnie najbardziej do podkopania jego stanowiska i powagi. Organ Rocheforta *Intransigeant* odzywa się w najobelżywszych wyrazach o Ferrym i innych ministrach, zarzucając im intrygi przeciw Thibaudinowi. Dziennik ten zapewnia pompatycznie, że kraj liczy tylko na stanowczość ministra wojny. Inne organa skrajnych stronnictw odezwały się z niedorzecznemi obwinieniami całego gabinetu, zarzucając mu, że chce sobie zaskarbić łaski pewnych pretendentów. Zarzuty te wywołały odpowiedź poważnych organów, a *Journal des Débats* konstatuje otwarcie, że generał Thibaudin stał się narzędziem frakcyi, z którą dotychczas żaden minister nie utrzymywał ściślejszych stosunków.

Niemniej przykre wrażenie zrobiła mowa ministra oświecenia na kongresie pedagogów, w które pochwalał książki o moralności świeckiej Pawła Berta, Compayre'go, pastora Steego i pani Greville. Mowę tę karcą nietylko pisma klerykalne, ale i umiarkowane republikańskie, jak *Temps* i *Parlement*. Razi szczególniej ustęp mowy Ferrego, w którym zachęcał nauczycieli, ażeby wytrwali w walce z duchowieństwem.

Do *Internat. Corresp.* donoszą z Londynu, że stan królowej Wiktoryi obudza pewne obawy. Ponownie musiano odroczyć przeniesienie się królowej z Windsoru do Osborne. Ostatnie wypadki publiczne i przykre wrażenia natury prywatnej miały wpłynąć niepomyślnie na stan zdrowia królowej. Twierdzą zresztą, że niedawne odwiedziny Gladstona u księcia Walii zostają w związku z temi niepokojącemi pogłoskami.

Kanclerz skarbu Childers przedstawił w mowie swojej w parlamencie stan budżetu na rok bieżący i preliminarz na rok przyszły. Rząd obecny przyjął od poprzedniego deficyt w rubryce wydatków na siły zbrojne w sumie 7,850.000 funtów szterlingów, które wraz z pozycyą najświeższych wydatków na wojnę pokrył z dochodów bieżących, w skutek czego nie pozostały żadne zapasy kasowe. W odpowiedzi na ubolewania nad wygórowanemi kosztami utrzymania armii i floty, porównywa Childers wydatki roku bieżącego z wydatkami z r. 1879 i zwraca uwagę że tegoroczne są mniejsze. Rzeczywiste wydatki wyższemi są o milion prawie funtów szterlingów, suma ta jednak została wydana na nowe pancerniki i działa stalowe. Dochody przyszłego roku oblicza preliminarz na 88,480.000 funtów szterlingów. Rząd proponuje redukcyę podatku dochodowego o 1½ procent, redukcyę podatku od biletów pasażerskich na kolejach, jakoteż zniżenie należytości od telegramów w kraju i zagranicą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 kwietnia. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się 12 b. m. Na porządku dziennym budżet i sprawozdanie ze zmian poczynionych przez Izbę doputowanych w ustawie komassacyjnej. Komisya zaleca restytucyę dawniejszego brzmienia według uchwały Izby panów.

Członek Izby panów Günther, opat Benedyktynów w Reigern umarł.

Temeszwar, 6 kwietnia. Silny mróz uszkodził bardzo drzewa owocowe.

Gdańsk, 6 kwietnia. Z powodu wylewu Wisły kilka wsi koło Gdańska zalanych. Mieszkańcy chronią się do Gdańska.

Lipsk 6 kwietnia. W procesie Mommsena o obrazę ks. Bismarcka trybunał państwa odrzucił prośbę rewizyjną. Zatem Mommsen prawomocnie już uznany jest niewinnym.

Paryż, 6 kwietnia. W Anzin, w departamencie Nord, robotnicy zrobili zmowę.

Wiadomości z Londynu wyrażają obawę o stan zdrowia królowej.

Londyn, 6 kwietnia. Harcourt wniesie w poniedziałek w Izbie gmin bil o posiadaniu materyałów wybuchowych i zażąda szybkiego załatwienia.

Aresztowane wczoraj indywidua staną przed sądem. Trzy indywidua obwinione są o posiadanie materyałów wybuchowych dla celów zbrodniczych, jedno o udział.

Wiedeń, 7 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Rada miasta Wiednia odwołała na wczorajszem posiedzeniu powziętą dawniej uchwałę i odroczyła wystawę miejską na czas nieograniczony.

Praga, 7 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Porucznik książę Leander Poniński spadł wczoraj w ujeżdżalni smichowskiej z konia tak nieszczęśliwie, że doznał znacznego zewnętrznego uszkodzenia.

Petersburg, 7 kwietnia. (*Tel. p.*) Po długiej przerwie pojawił się nowy numer tajnego organu terrorystów *Narodnaja Wola*. Numer ten jest prze pysznie drukowany i zajmuje się bieżącemi sprawami a głównie koronacyą.

Na wniosek Pobiedonoscewa miano uchwalić, aby pułki rossyjskie zamiast dotychczasowych sztandarów i znaków otrzymały kościelne chorągwie z obrazami świętych patronów. Na uroczystości koronacyjnej wojska wystąpić już mają pod takiemi chorągwiami.

Berlin, 7 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* omawiając konjektury, do których

dała powód wiadomość o wrzekomem przymierzu trzech mocarstw, skierowanem przeciw Francyi, podnosi że trzy, te tak pokojowo usposobione mocarstwa nie byłyby bynajmniej skłonne do zawarcia przymierza z tendencyą zaczepną, przeciw którémukolwiek z państw, najmniej zaś przeciw Francyi. *Norddeutsche* uważa wszystkie pogłoski i doniesienia o sojuszu trzech mocarstw przeciw Francyi za zupełnie fałszywe. Mocarstwa te nie mają żadnego powodu do wrogiego występowania przeciw Francyi. Zdaniem *Nordd. Allg. Ztg.* wtenczas dopiero byłyby usprawiedliwione obawy naruszenia pokoju ze strony Francyi, gdyby skutkiem dokonanego przewrotu stanął u steru Francyi człowiek, który przez odwołanie się do wojowniczych instynktów narodu chciałby utrwalić swoje panowanie. W razie, gdyby zaszła podobna ewentualność, należałoby się zapytać, czy każde z trzech mocarstw po zwycięztwie Francyi byłoby pewne, że niezawisłości jego żadne nie zagrozi niebezpieczeństwo. Zwycięztwo odniesione przez Francyę nad Niemcami pogorszyłoby niezawodnie także położenie Austryi i Włoch, niemniej pogrom Włoch oddziałałby niekorzystnie na położenie Austryi i Niemiec. Bezpośrednie kroki nieprzyjaźne Francyi przeciw Austryi byłyby możliwe tylko za współudziałem Włoch. Niemcy nie mogłyby pozwolić na osłabienie Austryi, gdyż silna i potężna Austrya stała się dla nich potrzebą. Żaden rozsądny polityk niemiecki nie mógłby zgodzić się na osłabienie Austryi, najmniej zaś na opuszczenie jej w niebezpieczeństwie. Ztąd też wniosek naturalny, iż logika polityczna trzech mocarstw pokojowych zmusza je do stania wspólnemi siłami na straży pokoju i wspierania się na wypadek, gdyby które z nich zostało zagrożone. Do tego zaś nie potrzeba jakichbądź pisanych traktatów.

Londyn, 7 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Policya zachowuje tajemnicze milczenie o najnowszych aresztowaniach. Zdaje się, że istniał plan wysadzenia odrazu wielu gmachów publicznych w powietrze i rzucenia tym sposobem trwogi na cały Londyn. Aresztowany Whitehead nie chce dać najmniejszej wskazówki i nie traci dobrego humoru. Policya twierdzi, że potrafi mu udowodnić udział w ostatnich zamachach dynamitowych. Z aresztowanych niejaki Gallagher, zdaje się, zajmował najwybitniejsze stanowisko. Ma on być amerykańskim lekarzem i okazuje wiele zimnej krwi i determinacyi. Inni aresztowani jak Norman, Wilson, Dalton wyglądają jak robotnicy lepszej klasy. Stwierdzono już stosunek między Normanem a Gallagherem; obaj mieli przy sobie papiery tego samego pochodzenia. U Gallaghera znaleziono banknoty i assygnaty, które mają stwierdzać jego stosunki z Odonovanem Rossą.

Cattaro, 7 kwietnia. (*Tel. pr.*) Według urzędowego uwiadomienia przybędzie książę bułgarski po świętach wielkanocnych do Cetynii.

Wiedeń, 7 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, dr. Bieliński złożył przyrzeczenie w ręce prezydenta. P. minister oświaty baron Conrad odpowiadając na interpelacyę dep. Haasego oświadczył, że rząd poczynił potrzebne kroki aby w nowym gmachu uniwersyteckim został także pomieszczony ewangielicki fakultet teologiczny. Następnie dep. Hevera uzasadniał wniosek o wydaniu ustawy przeciw włóczęgom. Celem położenia tamy włóczęgostwu poleca mowca tworzenie powiatowych stowarzyszeń na wzór szwajcarskich i belgijskich, których członkowie byliby mianowani przez rząd i którzy mieliby zadanie zatrudniania w sposób odpowiedni wypuszczonych na wolność więźniów.

Madryt, 7 kwietnia. Zeszłej nocy w ogrodzie pałacu królewskiego eksplodowała petarda nie wyrządziwszy żadnej szkody.

W Xeres uwięziono pewne indiwiduum, które według zdania policyi było pułkownikiem bandy „Czarnych rąk.“

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 kwietnia 1883, godzina 1 min. 40. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcye kredyt. 315 —, Akcye anglo-austr. 117·50. Akcye banku Union 118·90, Akcye kolei Karola Ludwika 309·75. Akcye kolei północnej 279·25, Akcye kolei południowej 151·—, Akcye kolei Alföld 171·50, Akcye kolei Elżbiety 216·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·75, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 110·50 Losy tureckie 27·50. Węgierska renta 120·60. Akcye banku związkowego 111·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·18¾ Węgierskie losy 116·25. Marka niemiecka —.—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 6 kwietnia 1883, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 312·80. Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 309·50, Południowa —·—. Renta papierowa 78·45, Galicyjskie listy zastawne 102·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·25. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·48—. Rubel pap —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 6 kwietnia 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 318·10, Anglo-Austr. 117·50. Unionbank 118·80, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 150·20, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·48— Rubel papierowy 1·18¾. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe. z d. 6 kwietnia Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Buda-Peszt. Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.83 do 9·85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 14·50 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 187·50 m., żyto —·— m., spiritus 53·—, olej rzepakowy 80·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 55·75 fr., olej rzepakowy 107·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 kwietnia 1883.

Hotel Georgea.

Pp. K. Wiszniewski z Dobrzan. K. Ochocki z Białobożnicy. S. Zwolski z Bryniec. M. Rodakowski ze Stanisławowa. P. Genazzini ze Stanisławowa. L. Saune z Remscheid.

Hotel Angielski.

Pp. A. Leszczyński z Tuczap. A. Kotlar z Czerniowiec. W. Doliński z Kijowa. Ks. K. Manastyrski z Rozhurcza.

Hotel Europejski.

Pp. E. Scheiner z Wiednia J. Berkowicz z Wiednia. J. Zorn z Wiednia

Hotel Langa.

Pp J. Gorski z Rossyi A. Bard z Wiednia. L. Laufer z Berna. S. Benedikt z Czerniowiec. J. Kitels z Czerniowiec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp S. Rozwadowski do Hładkiego M. Szczepanowski do Reglinieo. T Kielanowski do Kozłowa. E. Swieżawski do Krakowa. F. Obertyński do Sawczyna. H Wojakowski do Bałuszyna. J. Czermiński do Horodyszcza

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50' λ = 41°41 w. = 340m,5

Dla 8 kwietnia

E. = 1m 56,s… Θ0 = 1h 5m 20,s97

Zachód słońca 6go kwietnia 6h 38m.,8.; wschód o 17h. 24m., 2.

W kwietniu nastąpi nów księżyca 7d 3h 12,m3; pierwsza kwadra 13d 22h 25,m7; pełnia 22d 1h 3,m4; ostatnia kwadra 29d 20h …,m4.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 6d 23h,5: w punkcie odziemnym (Apogeum) 20d 7,h5

Równanie czasu E. będzie zerem 15d 8h,5, to jest, o tym czasie kompasy i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie; do 15 kwietnia spaźniają się, zaś od 15 kwietnia aż do 14 czerwca włącznie wyprzedzać kompasy będą zwykłe zegary o ilość E. w prawdziwe południe.

6 kwietnia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	736.60	736,25	733,80
Stan termometru suchego w st. Cels.	+2,1	+1,1	−0,5
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+0,6	−0,4	−0,7
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,7	3,7	4,8
Wilgotność powietrza względna w %	70	73	96
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	n.	n.	n.
Moc wiatru.	4	2	5
Ilość opadu mierzona o 2h 0mm,1 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia odczytana o 9h. + 2.8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 3.0.			

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)

z dnia 7 kwietnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 738.36mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —0.3°C. Psychrometr wilgotny —0 8°C. Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE3 Ozon 9.

Temperatura powietrza — 0.2°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 764.76mm.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 kwietnia 1883.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	3?8 —	311 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	307 —	311 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w.	97 80	98 80
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 80	98 80
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 50	87 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 85	102 85
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 15	101 15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 5
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperyał	9 71	9 81
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 15	58 85
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 kwietnia 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.50	78.65
luty-sierpień	78.50	78.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.75	78.90
kwiecień-październik	78.90	79.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	131.50	132.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.50	138.—
„ „ 1864 po 100 zł.	167.—	167 50
„ „ 1864 po 50 zł.	167.—	167.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 188? 5 pr.	—.	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.15	93.30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	97.90	98.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	97.75	98.25
Galicyi	98.50	98.60
Niższ. Austr	105.50	106.25
Siedmiogrodu	98.60	99.20
Węgier	99.	99.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117.90	118.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	327.—	327.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	833.—	835.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	610.—	612.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	216.50	217.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2800.—	2805.—

	płacą	żądaja
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	309 25	309.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	170.75	171.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m k.	341 20	341.60
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	151.75	152.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.25	162.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 40 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.75	96 —
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.75	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	102.—	103.—
„ „ „ 20 l. 6 pr.	105.25	106.—
„ „ „ „ w 33 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ po 5 proct.	98.—	98.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.—	102.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.90	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102.—	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.40
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.50	94.—
Kol pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.80	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.—	95.25
z r. 1867	98.75	99 —
z r. 1868	95.50	95.75
z r. 1872	94.70	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.—	93.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.75	171.25
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.—	109.—

	płacą	żądaj
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.55	119.70
Paryż za 100 fr.	47.40. –	47.45.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66·—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.—	9.48.50
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 6 kwietnia 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	40
„ „ „ w srebrze	78	80
Renta w złocie	98	10
5% austr. renta marcowa	93	20
Akcye banku wiedeńskiego	834	—
„ „ kredytowego	318	90
Londyn	119	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	63—
100 marek niemieckich	58	50

Konkursa.

L. 560 szk. (2358 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. Powiat Stanisławów:

Przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem a) Podłuże, b) Radcza, c) Siemakowce.

Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem a Błudniki, b) Ciężów, c) Chryplin, d) Komarów, e) Pasieczna, f) Międzyhorce.

II. Powiat Tłumacz:

Przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem a) w Bratyszowie, b) w Gruszce, c) w Oleszowie, d) w Pałahiczach, e) w Petryłowie, f) w Podpieczarach.

Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem a) Krzywotuły stare, b) Nadorozna, c) Tyśmienica (przedmieście) d) Worona.

Podania należycie udokumentowane, z wykazem całej poprzedniej służby należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do końca maja 1883 do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Stanisławów, dnia 4 kwietnia 1883.

L. 265 R. S. O. (2359 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych:

a) w powiecie dąbrowskim:

1. Przy szkole jednoklasowej w Grębószowie z płacą roczną 300 złr. w. a.

b) w powiecie tarnowskim:

2. Przy szkole jednoklasowej w Zbyłtowskiej Górze z płacą roczną 300 złr. w. a.
3. Przy szkole jednoklasowej w Lisiej Górze z płacą roczną 300 złr. w. a.
4. Przy szkole jednoklasowej w Łęgu ad Partyń z płacą roczną 300 złr. w. a., a mianowicie: w gotówce 290 złr. i użytek z z gruntu obliczony na 10 złr. w. a.
5. Przy szkole jednoklasowej w Koszycach małych z płacą roczną 300 złr. w. a.
6. Przy szkole 4ro klasowej w Tuchowie na posadę nauczyciela kierującego z płacą roczną 450 złr. i 50 zł. za kierownictwo.

Do wszystkich powyżej wymienionych posad z wyjątkiem posady przy szkole Tuchowskiej przywiązane jest bezpłatne pomieszkanie, a do posady nauczyciela kierującego w Tuchowie odpowiedne relutum.

Na te posady prezentują Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady mają podania swoje należycie udokumentowane wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej Tarnowskiej za pośrednictwem swoich władz przełożonych, najdalej do 20 maja.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Tarnowie, dnia 1 kwietnia 1883.

L. 309. R. S. O. (2301 2—3)

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela w V. szkole pospolitej 4ro klasowej na Kaźmierzu z płacą roczną 700 złr. w. a. której prezenta zastrzeżona jest tutejszej reprezentacyi miejskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o rzeczoną posadę winni swoje podania dowodami służbowemi zaopatrzone, wnosić za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej Rady szkolnej okręgowej najdalej do 5 maja b. r.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody służbowe nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków, dnia 21 marca 1883.

L. 3863. (2269 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Kalwaryi opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. z dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12go lipca 1872 l. 98 d p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 10 kwietnia 1883 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowich.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków, 19 marca 1883.

L. 6255. (2279 3—3)

Konkurs na posady 1) pocztmistrza w Kańczudze za kontraktem służbowym i kaucyą 500 złr. z poborami rocznej płacy 500 złr. za codzienne jazdy posłańcze do Przeworska i napowrót.

2) ekspedyenta pocztowego przy nowo otworzonym urzędzie pocztowym w Tymbargu (powiat Limanowa) za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznemi poborami płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr.

3) ekspedyenta pocztowego w Turynce w żółkiewskim powiecie, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z poborami 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego 40 złr.

4) ekspedyenta pocztowego w Wolicy (powiat stryjski) za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., roczne pobory: płaca 200 złr. ryczałt kancelaryjny 60 złr. i ryczałt 400 złr. za jazdy posłańcze do dworca Bilcze, Wolica.

Podania należy w w przeciągu czterech tygodni wnieść do c k. Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów, dnia 31 marca 1883.

L. 1120. (2325 2—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu złoczowskim, ogłasza się konkurs na następujące posady:

I. w powiecie złoczowskim

a) przy szkole III klasowej w Białymkamieniu na posadę kierownika szkoły z płacą 362 złr. i dodatkiem zboża i innych naturaliów wartości 138 złr.

b) przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. 1. w Daniłowcach, 2. w Kabarowcach 3. w Ostrowczyku.

c) przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. 1. w Sławnie 2. w Koropcu 3. w Kruhowie 4. w Ostaszowcach 5. w Zaszkowie.

II. w powiecie brodzkim

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. 1. w Baryłowie 2. w Ciszkach.

b) przy szłach filialnych z płacą 250 złr. 1. w Batyjowie, 2. w Grzymałowce, 3. w Kustyniu, 4 w Kutyszczach i w Rażniowie.

Prawo prezenty wykonuje w Białymkamieniu dwór, w reszcie miejscowości Rada szkolna miejscowa.

Termin podań, za pośrednictwem swych władz przełożonych wnosić się mających, oznacza się do 5 maja r. b. z zastrzeżeniem, iż podania bez wykazu służbowego i dotyczących dokumentów służbowych, jakoteż kwalifikacyjnych i metryki chrztu przyjęte nie będą.

Z c. k. Rady szk. okręgowej

Złoczów, dnia 26 marca 1883.

L. 769|pr. (2271 2—3)

Konkurs celem obsadzenia nowo systemizowanej posady adjunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Leżajsku ewentualnie posady adjunkta przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym opróżnić się mogącej.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe powdania w dniach 14stu do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 2 kwietnia 1883.

Wyroki prasowe.

(1691)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß I der Inhalt des in der periodischen, in Budapest erscheinenden Druckschrift „Telephon“ Nr. 9 von Sonntag, den 4 März 1883 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Die wissenschaftliche Richtschnur in der Zukunft“ das Vergehen nach § 305 St G; II. der Inhalt des in derselben enthaltenen zweiten Artikels mit der Aufschrift „Die Vertheidigungsrede des Fürsten Krapotkin, des angeblichen Chefs der Nihilisten“ in der Stelle von „Eine Gesellschaft, sagte er fortfahrend“ bis „mit meinen Freunden sein“ die Vergehen nach §§. 302 und 305 St. G.; III. der Inhalt des in derselben enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Correspondenz“ in dem Absatze überschrieben „Lovrin“, und zwar in der Stelle von „Ich bin so frei als simpler“ bis „Brüderlichkeit aller Menschen“ das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7 März 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der periodischen Druckschrift „Wiener Presse“, deutsch-liberales Wochenblatt Nr 13 vom 4 März 1883 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „Die Wahrheit über Oesterreich“ in seinem ganzen Umfange das Verbrechen nach §. 65 a. St. G., sowie der Inhalt des ebendaselbst enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Politische Rundschau“ in dem 3 Absatze, überschrieben „Prag, 2 März Orig.-Correspondenz“, und zwar in den Stellen von „doch seit dem gegenwärtigen Regime“ bis „friedseliges denn je einander gegenüber“, von „dies hat sich nun seitdem die Nationalitätenfrage“ bis „Deutschen in Böhmen“ und von „Philipp von Macedonien sagte einmal“ bis „zum begeisterten Patrioten wird das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7 März 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt deß in der periodischen Druckschrift „Extrapost“ Nr 59 vom 4 März 1883, enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Die Lohnschreiberei. Wien, 4 März 1883“ in den beiden Stellen von „Nunmehr wissen die Deutschen“ bis „Abg. Dr. Menger empfohlen wurde“ und von „Die nationalen Parteien sollte es“ bis „reactionären Sintfluth geschützt haben“ das Verbrechen nach §. 65 a St. G. und endlich die Stelle von „Von den andern Ministern kein Wort“ bis „gar so hart ankäme, wissen wir nicht“ das Vergehen nach §. 300 St G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7 März 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß I der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Proletar“ Nr. 2 vom 4 März 1883, enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „V breznu“, des zweiten Artikels mit der Aufschrift „Proletari spoj se“, dann des dritten Artikels mit der Aufschrift „Rozumna skola pry musi padnout“, ferner des vierten Artikels der Aufschrift „Politicky svetozor“ im Absatze 31 „Anglie“ das Vergehen nach §. 302 St G., II. der Inhalt des vierten Artikels mit der Aufschrift „Politicky svetozor“ in den Absätzen 2, 8, 13 und 18 das Vergehen nach §. 300 St. G., III. der Inhalt desselben vierten Artikels mit der Aufschrift „Politycky svetozor“ in den Absätzen 28 und 30 „Fracie“ und „Rusko“ das Vergehen nach den §. 305 St. G. begründe, uns es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 7 März 1883

Licytacye.

L. 7899. (2256 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 29go września 1882 l. 5228 zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej komisyi pożyczkowej powiatu Turczańskiego przeciw Dańkowi Federyk pto 66 złr. w. a. z pn. realność egzekuta pod l. 127 w Michniowcu położonej wadyum 5 prc. ceny szacunkowej 600 złr. w. a za jakąkolwiekbądź cenę w sądzie tutejszym dnia 10 kwietnia 1883 o godzinie 9 przed południem sprzedaną zostanie.

Turka, dnia 31 grudnia 1882.

L. 85. (2245 1—3)

Dnia 11 kwietnia 1883, 16 maja 1883 i 27 czerwca 1883 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Ustrzykach dolnych przymusowa sprzedaż za pomocą jawnego przetargu realności w Hoszowczyku pod l. k. 31 położonej, Tymka Kosmyk własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 19 rat po 6 złr. i reszty kapitału 44 złr. 80 ct. w. a. z 8 odsetkami.

Cena wywołania 150 złr. w. a

Zakład 15 złr. w. a.

Resztę warunków i akt opisania realności okaże tusądowa registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki, 31 marca 1882.

L 88. (2257 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych przedsięweźmie na zaspokojenie 18 rat po 6 złr. i reszty kapitału 48 złr. 84 ct. w. a. z pn w dniach 11 kwietnia 1883, 16go maja 1883 i 27 czerwca 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem publiczną licytacyę relaności w Seredniey pod l. k. 84 położonej, Michała Ochwata własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena szacunkowa 250 złr. w. a.

Zakład 25 zł. w a

Bliższe warunki i akt opisania do przejrzenia w registraturze.

Ustrzyki dolne, 30 kwietnia 1882

L. 6368. (1620 1—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13tym tegoż sądu c. k. radcy Mochnackiego w celu zaspokojenia pretensyi Marcelego Greka w kwocie 1 260 złr. w. a. z przyn. odbędzie się dnia 24 kwietnia i 22 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do spadkobierców ś. p. Antoniego Zagórskiego (syna) wedle dom. 228 pag. 391 n. 1 haer należącej realności pod l. $217\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 16.235 złr. 31 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1.623 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli, Józefa, Kazimierza, i Maryanny Motylewskich, spadkobierców ś p. Augustyna Witkowskiego i Ksawery Witkowskiej, Onufrego Zodyńskiego i Lei Zweifel, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 grudnia 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Emil Byk kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Weiss mianowany został.

Lwów, dnia 24 lutego 1883.

L. 86. (2243 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego a mianowicie: 16 rat po 21 złr i reszty kapitału 184 złr. 21 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie tutejszy sąd dnia 11 kwietnia 1883, 16 maja 1883 i 27 czerwca 1883 licytacyjną sprzedaż realności Jwana Stefanowego w Berehach dolnych pod l. k. 39 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania 600 złr. w. a.

Zakład 60 złr. w. a

Bliższe warunki, akt opisania i oszacowania w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki, 31 marca 1882.

L. 4736. (2228 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1883, o godz. 10 z rana, odbędzie się w sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Kutach pod l. k. 359 położonej, wedle księgi gruntowej własność Waleryana Siarkisiewicza stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego w kwotach $51\frac{1}{2}$ ct. 9 zł 88 ct, 44 ct., 4 zł. $56\frac{1}{2}$. ct. i t. d. z pn. a to za jakąkolwiekbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 190 zł. w. a. zaś resztę warunków licytacyjnych, tudzież odpis aktu oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych Sury Bernfeld, Ozyasza Wolfa Bernfelda, Aureli Krzysztofowej Bogdanowiczowej Anaduluczki i Dawida Glasberga, względnie tychże z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież wierzycieli, których pretensye dopiero po 3 maja 1877 zaintabulowanemi zostały, lub którym uchwała niniejsza z jakichkolwiekbądź powodów wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanawia się Eliasza Tymoczkę kuratorem, i temuż uchwałę licytacyjną się doręcza.

Kuty, 3 września 1882.

L. 657. (2242 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego a to 19 rat po 12 złr. i reszty kapitału 80 złr. 90 ct. w. a. z pn. w dniach 11 kwietnia 1883, 16 maja 1883 i 20 czerwca 1883 zawsze o 10 godz. przed południem publiczną licytacyę realności w Równi pod lk. 15 położonej. Michała Misko własnej.

Cena szacunkowa 400 złr. w. a.

Zakład 40 złr. w. a.

Bliższe warunki i akt opisania złożone w registraturze.

Ustrzyki dolne, 11 kwietnia 1882.

L. 658. (2244 1—3)

Dnia 11 kwietnia 1883, 16 maja 1883 i 20 czerwca 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w podpisanym sądzie przymusowa licytacya realności włościańskiej w Równi pod lk. 28 rep. 58 położonej, Waska Mindzia własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość pto 20 rat po 12 złr. i 80 złr 90 ct. w. a.

Cena wywołania 400 złr. w. a.

Zakład 40 złr. w. a.

Akt opisania i warunki licytacyi złożone w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki, 15 kwietnia 1882.

Parcele do sprzedania

przy nowo otworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności **Kazimierzowska** 39 połączoną z przedłużeniem ulicy **Jagiellońskiej** a ewentualnie przedłużoną do ulicy **Mickiewicza.** Bliższej wiadomości udzieli właściciel, Kazimierzowska 37. (1896 24—3)

Wina węgierskie

z własnych winnic, za gwarancyą, czysto naturalne;

przesyła na próbę w faseczkach z żelaznemi obręczami, zawierających 4 litry, po cenach, w których się mieszczą koszta za faseczkę i koszta za przesyłkę do każdej stacyi pocztowej.

WINO czerwone wyborne z natury słodkie . .	po 4 zł. — ct.
WINO wyskok, białe lub czerwone . . .	po zł. 2 80 ct.
WINO desertowe, białe lub czerwone . . .	po zł. 2 20 ct.
WINO stołowe, białe lub czerwone . . .	po 1 zł. 80 ct.
ŚLIWOWICA (stara)	po 3 zł. 20 ct.

Edward Rittinger, właściciel winnic

Werschetz (Południowe Węgry). (7996 9—10)

Po znacznie zniżonych cenach.

Kawa

sprowadzona wprost z Hamburga, jak wiadomo **w najlepszym** gatunku.

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach **o 5 kilo** wolna od portoryum i kosztów opakowania za pobraniem należytości.

Mocca prawdziwa arabska, wyśmien.	5 kil.	6 zł. 30
Menado wyborna w smaku	"	5 zł. 40
Ceylon Perłowa wyborna i łagodna	"	5 zł. 40
Melange (mieszana) polecą się szczególnie	5 "	5 zł. 20
Ceylon Plantation. bardzo dobra w smaku	5 "	5 zł. —
Jawa złotożółta, najwyborniejsz.	5 "	4 zł. 70
Kuba niebieska...zielona, wyśmienita	5 "	4 zł. 40
Mocca afryk. wyborna i wydatna	5 "	3 zł. 90
Santos doskonała i silna . .	5 "	3 zł. 60
Rio dobra w smaku	5 "	3 zł. 25

Herbata w najlepszych gatunkach po ½ kilo od zł. 1 do 6 zł. (7042 25—?)

J. PADEWSKI

LWÓW, RYNEK l. 30

poleca swój **nowo otworzony** wyłączny

SKŁAD HERBATY.

[illegible] (448 60—1)

Nowa realność piętrowa

[illegible] frontowych z zabudowaniem oficynowem, której przyznano 25letnie uwolnienie od podatków, zawierająca razem z kuchniami 26 izbi mieszkalnych, położona w zdrowej i pięknej okolicy miasta części 1szej, jest z wolnej ręki po bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Do realności tej należy także frontowy grunt budowlany, pod drugą takąż realność, służący obecnie jako ogród w objętości 120 sąż. kwadr., z frontem 10 sążni.

Do [illegible] ezysty [illegible] a nabywca potrzebuje tylko [illegible]00 do 8000 kapitału w gotówce.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej

Nasienie buraków pastewnych

oberndorfskich, w cenie po 40 centów za 1 kilo jest do sprzedania w Państwie *Tłumackiem.* **Tymotka** już rozsprzedana. (1871 6—6)



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, Halicka l. 20

poleca

Maszynki amerykańs. do strzyżenia bydła.
Kółka (ściski „ dla buhaji, nowe.
Nożyce angielskie do strzyżenia owiec.
Dłuta rzeźbiarskie najdoskonalsze, angielskie.
Noże stołowe, kuchenne, brzytwy, nożyczki, scyzoryki i wszelkie wyroby nożownicze z pierwszorzędnych fabryk.

Wyroby z chińskiego srebra i alpakowe, jako to: łyżki, łyżeczki, chochle, noże, grabki itp. pod gwarancyą za dobroć.

Wszelkie potrzeby kuchenne i domowe.

Koszyczki druciane ze spodem porcelanowym, bardzo efektowne na ciasta lub owoce po 65 ct. 75 ct. i 90 ct.
Kuchnie naftowe w różnych wielkościach
Szczotki doskonałe do szurowania po 20 ct.
Samowary rossyjskie mosiężne, oraz
Skład wybornej HERBATY z tych samych źródeł co Orłowa w Warszawie, w cenach po złr. 2, 3, 4 i 5 za ½ klo. (1612 5—10)

W Starym Gwoździcu

2 mile od stacyi Kołomyja, są na sprzedaż:

Dzieścięć koni własnego chowu, młodych, parami i pojedyńczo, wzrost od 14½ do 16 miary, pochodzenie wschodnie.

Dziesięć wołów grubych, dobrej wagi, ¾ wypasionych.

Pszenica przewódka na jarą, gatunek wyborowy, loco Kołomyja dworzec 10 zł. centnar metryczny.

Kukurudza cinquantino czerwona (nasienie przed rokiem z Altenburga sprowadzone) loco Kołomyja 10 zł. centnar metr.

Do Starego Gwoździca potrzebni zaraz

Pisar ekonomiczny z dobrą praktyką.
Pasiecznik do pasieki 100 pni mającej.
Leśniczy bezżenny, wieku średniego, z niższym egzaminem
Ekonom - Dyspozytor na duży folwark podolski

Listy frankowane, zawierające kopie poleceń i warunki, adresować: **Zarząd ekonomiczny Starego Gwoździca** poczta Gwoździec — nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi — papierów nie zwraca się. (2303 2-3)

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:

Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO

wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa 1 tom.

Cena zeszytu: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt.*; w markach *1 m. 5 f.*
Cena tomu: w rublach *6 rs.*; w w. a. złr *7.50*; w markach *12 m. 60 f.*
Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*
Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a. *9 złr.*; w markach *15 marek.*

Oprawa tomu **rs. 1.**

Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów.

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47. (652 1—100)

Magazyn J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny l. 2

poleca świeżo otrzymane, we wielkim wyborze:
Płótna i stołową bieliznę pierwszorzędnych fabryk.
DRELISZKI liberyjne i materacowe.
Satyny i kretony najmodniejsze francuskie.
Bieliznę męską, pończochy, skarpetki.
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna.
Pościel kompletna, własnego wyrobu.
Łóżka żelazne.
Dywany angielskie, kapy gobelinowe i pikowe,
Kocyki na łóżka, koce na konie i **Grefenberskie.** (2 66 2—4)

Oprócz Bogu, zawdzięczam ocalenie życia mego, tylko pańskiemu Hoffa piwu zdrowia z ekstraktu słodowego.

Własne słowa wyleczonego.

Do c. k. dostawcy nadwornego Jana Hoffa, Wiedeń, fabryka: Grabenhof. Bräunerstrasse N. 2, biurö i skład fabryczny, Graben, Bräunerstrasse [illegible]. 8.

Cierpiałem na [illegible] bóleść w [illegible]; każdą potrawę i każdy napój wydawałem zaraz napowrót [illegible] ustalcie [illegible] wysychającą, do kawy podobnej substancyi; żadne lekarstwo [illegible] pomogło mi a osłabienie, wzmagając się przestraszającą szybkością, ja [illegible] ciała od [illegible] mi wszelką nadzieję [illegible] wyzdrowienia. Uciekłem się więc do pańskiego Hoffa [illegible] ekstraktu słodowego, a już po kilku dniach [illegible] się znacznie polepszenie [illegible] oprócz Bogu zawdzięczam [illegible] Panu ocalenie życia mego. Upraszam przeto o przesłanie mi 28 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 5½ kilo czekolady słodowej N. I. [illegible] 10 woreczków cukierków słodowych. Vollner, dyrektor dóbr w Neu-Ingelow.

Urzędowe sprawozdanie lekarskie.

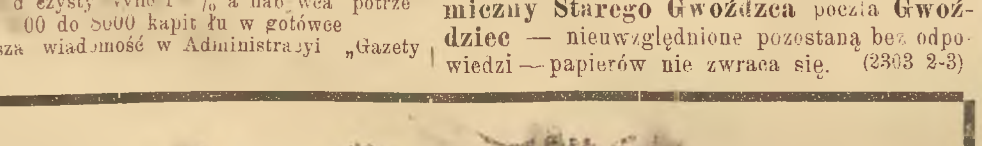
C. k. Dyrekcya szpitali polnych [illegible] w Szlezwiku: Hoffa [illegible] zdrowia z ekstraktu słodowego okazało się [illegible] wszystkich [illegible] chętnie używany, który będąc środkiem pożywnym i [illegible] nienależytej funkcyi dolnych części ciała, w chronicznym [illegible], wielkim nabytkiem [illegible] wychudnieniu.

Pirz Gayersfeld. Dr. M[illegible] lekarz p[illegible]kowy.

Niżej 2 zł. nie uskuteczniа się przesyłek.

Ceny Jana Hoffa preparatów słodowych na prowincyę [illegible]: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzynką i flaszkami: 6 flaszek złr. 3. 82, 13 flaszek złr. 7. 26, 28 flaszek złr. 14. 60, 58 flaszek złr. 29. [illegible] ½ kilo czekolady słodowej I. złr. 2. 40, II. złr. 1. 60, III. złr. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat.) Cukierki słodowe: woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka). [illegible] dla dzieci złr. 1. Skoncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 złr., także [illegible] 60 ct. Kawa słodowa pakiet 50 ct., także 30 ct. Zupa [illegible] 80 ct.

Główny skład we LWOWIE: Z. R[illegible]ker, J. Beise, Piotr M[illegible], H. Blumenfeld aptekarz, Karol Bałaban handel. BIAŁA: [illegible] apek. BRODY: [illegible] apteki. BOCHNIA: J. Michnik. BUDZANÓW: Jasiński. [illegible]OWCE: J. [illegible] Tabakar, Ignacy Schnireh. DROHOBYCZ: T. Jabłoński. [illegible] GRÓDEK: Lipiński. JAROSŁAW: I. Rohm apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. JASŁO: T. W. Barglewicz apt. KOŁOMYJA: Jan Sidorowicz. KRAKÓW: Jan Janiga, I. Trauczyński [illegible] Fuchs, W. [illegible] Wiśniewski apt. NOWY SĄCZ: J. Grossbard i apt. PRZEMYŚL: M. Kozłowski, M. [illegible] i wszystkie apteki. RZESZÓW: A. Karpiński aptek. [illegible] SAMBOR: K. Maresch, Aleksie[illegible] apt. SANOK: Hochdor, J. [illegible] STANISŁAWÓW: Jan Macura i Albin Amirowi z apt. [illegible] Kalman Jona [illegible] oba apteki. SUCZAWA: Edw. Liszka apt. TARNOPOL: [illegible] ŻUR[illegible] apt. (51[illegible] - 15



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPÓŁ.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemysłowej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 11—?)

Powietrze lasów iglastych w pokoju!!!

otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ulica Kopernika l. 3. Kraków, Sukiennice l. 20. (533 22—?)

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony roku 1845.

poleca

Tace z lakierowanej blachy, naśladujące flader orzechowy lub dębowy.

Tace z lakierowanej blachy, wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

Poszukuje się do większego gospodarstwa w Galicyi **kasyera**, który musi pełnić obowiązki rachmistrza i kontrolora. Ale musi być starszy wiekiem, i wykazać się doskonałemi świadectwami. Oferty pod lit. **A. B.** w Krakowie poste restante. (2400 1—3)

Poszukuje się

majątku ziemskiego

do nabycia, średniej wielkoś-kości, niezbyt oddalonego od kolei. Opis prosi się przesłać pod adresem **Miączyńska, Lwów ul. Ormiańska l. 31.** (2399 1-3)

Dra. ANJELA

Zakład wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szląsku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej; najstaranniejsze pielęgnowanie i wyżywienie. Zastosowanie **Elektrotherapii, Massaży i kąpieli z igiełek sosnowych.** Stacya kolejowa **Ziegenhals** o milę oddalona. (1659 6-?)

Zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja

w ZAWAŁOWIE

poleca korzystne wiosenne kuracye i będzie **od 1 maja b. r.** urządzony na lato. (1954 3—?)

Realność składająca się z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich w dobrym stanie, obejmująca 20 morgów pola ornego, w Dornfeld-Dobrzany koło Szczerca położona, jest do sprzedania. — Bliższe warunki kupna udzieli właścicielka w miejscu, **B. Stefanowicz.** (2155 2 3)

Dra. Karola Mikolascha

Hiszpańskie

Wina lecznicze

chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież

Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów

jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach: Dr. Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloefa, Załozieckiego i i t. d,

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą"

Piotra Mikolascha we Lwowie.

W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.

W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.

Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u

Wilh. Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. (7878 37-?)

SKŁAD

towarów wełnianych

H. Flusser

w Bernie (morawskiem), *ulica Ferdynanda 31*

poleca swój obficie zaopatrzony skład zagranicznych towarów modnych **po cenach fabrycznych** jako to: peruwieny, doskiny, tyfle, sukna styryjskie (Loden), materye angielskie jak niemniej pledy.

Na żądanie przesyła wzory franco Karty wzorów dla pasów krawców niefrankowane. (1652 5 - 12)

Medal Państwowy na wystawie **Przemyskiej** w r. 1882.	Pierwsza ulepszona francuzkim krojem **Fabryka Rękawiczek** wyszczególniona dyplomem honorowym w Przemyślu 1882.	Medal zasługi na wystawie **Lwowskiej** w. r. 1877.

J. N. Spożarskiego

przy ulicy Halickiej l. 25 we LWOWIE,

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności tylko **własne wyroby** ręcznej a trwałe roboty, w najlepszym gatunku, a mianowicie:

Rękawiczki z skórek glace i duńskich, jelonkowych i kozłowych.
Rękawiczki podwójnie szyte, tamborowane i z agrafami do zapinania, damskie i mezkie, we wszystkich barwach.
Rękawiczki francuzkim krojem a la „Sara Bernhardt" do łokcia i po za łokieć, tudzież sznurowane.
Rękawiczki najnowsze z sztulpami damskie czarne i kolorowe.
Rękawiczki do miary — wykonują się jak najściślej stosownie do życzenia i szybko.
Hafty przyjmują się do oprawy w najnowszym guście.

Poduszki haftowane oprawne w bufy — są na składzie, również wszelkie wyroby rękawicznicze, jako to:
Poduszki safianowe i samszowe.
Skóry na łóżka, łosiowe i jelonkowe.
Bandaże wszelkiego rodzaju.
Pantalony jelonkowe do konnej jazdy.
Garnitury jelonkowe.
Maski irchowe. (1810 10—12)
Torby podróżne
Szelki gumielastyczne i inne.
Poduszki gumielastyczne.
Pończochy na kurczowe żyły.
Krawatki czarne i białe.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą po stałych i umiarkowanych cenach

---

MAGAZYN SCHAYERÓW

(2352 1-)

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 3 — poleca

w wielkim wyborze świeże transporta

Towarów bławatnych

materyj jedwabnych, aksamitów, oraz wielki wybór najnowszych perkalików, satynu, fularów, batyścików, zefirów, oxfortów i t. p. na suknie damskie.

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie.

Dr. D. Lambl.

Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich. **N. Milicer,** magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex z Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w **Wiedniu**, profesora Oetingera, Dra Warschauera w **Krakowie**, profesora Feigla, dyrektora szpitalu Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie**, Dra Krizego, Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kureyusza w **Warszawie** itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia itd., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** „Victoria woda gorzka". (2256 1—15)

Najdawniejszy

Handel płócien i bielizny stołowej

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek, l. 45.

poleca po bardzo niskich cenach:

24 metr.	**płótno krajowe**	od	złr.	8.50	do	złr.	13.50
24 „	„ rumburgskie	„	„	12.50		„	25.—
24 „	„ szwajcarskie	„	„	16.—	„	„	30.—
24 „	„ Creas		„	16.—	„	„	25.
41 „	**weby** szwajcarskie	„	„	28.—	„	„	110.—
41 „	„ rumburgskie	„	„	35.—	„	„	115.—
39 „	holenderskie	„	„	17.50	„	„	100.—
39 „	„ irlandzkie	„	„	27.—	„	„	80.—
15 „	**płótno** bez szwu na prześcieradła na posłanie	„	„	16.—	„	„	35.—
15 „	**płótno** bez szwu na prześcieradła pod kołdrę	„	„	20.—	„	„	60.—
1 tuzin	**ręczników** białych nicianych	„	„	4.50	„	„	25.—
1 „	**chustek** czysto-nicianych	„	„	3 —			15.—
1 garnitur	**stołowej** bielizny na 6 osób	„	„	4.50	„	„	25.—
1 „	„ „ „ 12 „	„	„	10.—	„	„	50.—
1 „	„ „ „ 18 lub 24 osób	„	„	35.—	„	„	100.—

Serwety i serwetki deserowe.

Garnitury kawowe kolorowe od zł. 3 do 8.50.

Pończochy i skarpetki saskie.

Prawdziwe angielskie **Oxforty** tudzież **Chiffony** i **Shirtingi.**

Koszule damskie i mezkie płócienne i chiffon. od zł. 2, do zł. 8.

Najnowsze **chusteczki kolorowe** od 12 do 80 ct. sztuka w wielkim wyborze.

Calicot

bawełniane-płótno włoskie, najtańszy i najtrwalszy materyał na kalesony, **sztuka złr. 8.50** (10 par).

Za trwałość i jakość towarów ręczy nasza od stu lat znana z uczciwości i rzetelności firma.

Szczegółowe cenniki rozsyłamy franco.

(1610 5-6)

Emerytowany ces. kr. radca wyższego sądu krajowego

Maurycy Wüllerstorf

jako adwokat krajowy otworzył kancelaryę **przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 15,** III. piętro. (2401 1-3)

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach książki:

Czy Jezuici zgubili Polskę? przez **Ks. St. Załęskiego** T. J. wydanie trzecie str. 528 papier welinowy, cena 4 zł.

Zadanie filozofii przez **Ks. M. Morawskiego,** cena 3 zł.

Starszego lekarza sztab. Dr. G. Schmida.

OLEJ do USZ

(Gehör Oel)

wylecza szybko i gruntownie chroniczną głuchotę, fluksye i szczykanie w uszach nawet w najzastarzalszych i najuporczywszych wypadkach! Przykry szum w uszach jak niemniej lekką głuchotę usuwa zaraz, jak to potwierdzają setki poświadczeń. — Cena flaszki z opisem użycia **2 złr.**

Główny skład i sprzedaż en gros u

Piotra Mikolascha *we Lwowie.*

W WIEDNIU „Engel Apotheke am Hof Nr. 6." (7884)



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

(808 1—?)

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

WE LWOWIE w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Rzetelnie! Bez matactwa!

Tylko za 8 zł.

przesyłam każdemu kompletny serwis stołowy ze srebra Acfinide składający się z 54 sztuk następujących przedmiotów:

6 sztuk nożów stołowych ze srebra Acfinide z angielskiemi klingami.
6 sztuk prawdziwych ang. widelców ze srebra Acfinide najwyborn. i najcięższych.
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze sreb. Acfinide.
12 „ najwyborniejszych łyżeczek do kawy ze sr. „
1 ciężka chochla do mleka „ „
1 „ „ do zupy najlepszego gatun. „ „
2 efektowne lichtarze salonowe
3 wyborne kubki do jaj
6 sztuk pięknie cyzelowanych tacek (Tabletts)
1 piękna pieprzniczka lub cukierniczka na miałki cukier
1 wyborne sitko do herbaty
6 kryształowych podkładek pod noże
3 wyborne tacki do ciast cukrowych (2183 2—15)

54 sztuk razem

kosztuje tylko 8 zł. !!

Srebro Acfinide jest najlepszym, zdrowiu wcale nieszkodliwym metalem, przez lekarzy poleconym ponieważ nie oksyduje a nawet najsilniejsze kwasy nienaruszają tej kompozycyi. Jest ona wolna od wszelkiej zdrowiu szkodzącej rdzy (co przy innych podobnych metalach nie ma miejsca).

Za niezmienną **białość srebra Acfinide** udziela się **gwarancyę** na 10 lat.

Zamówienia za pobrannem uskutecznia się sumiennie i ściśle, a listy prosimy adresować do

p. M. Rundbakin, Wiedeń II. Hedwiggasse Nr. 4

O nadzwyczajnej taniości i przedniej jakości towaru może się [illegible] nic, przekonać, ponieważ w [illegible] podoba, przyjmuje się tak [illegible] bez przeszkody a pobran [illegible] zaraz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlög